www.wochenblatt.pl

Lubowitz: Im Eichendorff-Zentrum tagten die Delegierten der SKGD in der Woiwodschaft Schlesien. Dabei wurde Martin Lippa erneut zum Vorsitzenden der Gesellschaft gewählt. Wer ist noch im Vorstand?
Mehr auf S. 4

Allenstein: Im Rahmen der Imagekampagne #deutschbewegt kamen Schüler und Lehrer aus der Region in der Woiwodschaftsbibliothek zusammen, um sich mit der deutschen Sprache zu beschäftigen.
Mehr auf S. 7

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 48 (1651), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 1–7 XII 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Theater auf Deutsch

Bei der Gruppe aus Oppeln-Malino tauchte u. a. die Schweizer Garde auf.
Foto: Rudolf Urban

Zum 12. Mal lud am 24. November der Verein Pro Liberis Silesiae zu „Deutschsprachigen Theaterbegegnungen“ ein. Gruppen von sieben Schulen aus den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien hatten ihre Theaterstücke vorbereitet, die diesmal alle unter dem Motto „Schweiz“ standen.
Lesen Sie auf S. 5

Finanzen: Deutschland steckt in einer Finanzkrise, deshalb wurden die Arbeiten am Haushalt 2024 zunächst gestoppt. Was bedeutet diese Entwicklung für die deutschen Minderheiten im Ausland? Müssen sie um ihre Förderungen bangen?
Mehr auf S. 6

DWPN: Niemieckie Kluby Malucha to inicjatywa podobna do kursów sobotnich, adresowana jednak dla najmłodszych. Niedawno zakończyła się tegoroczna edycja tego projektu, ale organizatorzy już zapowiadają kolejne kluby na wiosnę.
Więcej na s. 9

Plebiscyt: W przyszłym roku odbędą się wybory samorządowe, ale już teraz na łamach naszej gazety nasi czytelnicy mogą wybrać najlepszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej. Zapraszamy do oddawania głosów!
Więcej na s. 9

Interview: Wir sprechen mit Dr. Alina Dittmann, Dozentin an der Staatlichen Akademie für angewandte Wissenschaften in Neisse, über die Angebote für Schulklassen an der Fakultät für Neophilologie.
Mehr auf S. 10

ISSN 2082-8195
48
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Was ist mit Janusz los?

Vermissen Sie, liebe Leserinnen und Leser, nach dem 15. Oktober nicht etwas, oder besser gesagt, jemanden im öffentlichen Leben? Am letzten Wochenende wurde mir bewusst, dass ich seit vielen Wochen keinen einzigen Beitrag von Janusz Kowalski gefunden habe, der sich gegen Deutsche und die deutsche Minderheit in Polen richtet.

Nachdem Janusz Kowalski am Tag nach den Parlamentswahlen das Fehlen eines Vertreters der polnischen Deutschen im Sejm als seinen Erfolg wertete, wurde es für eine Weile still um den stellvertretenden Landwirtschaftsminister. Und irgendwie blieb sein Geschrei, sein Säbelrasseln, sein Suchen nach dem bösen Deutschen immer und überall, auf einmal aus. Und seit der Abgeordnete wieder aktiv ist, ist auch das Wort „Tusk“ aus seinem Wortschatz verschwunden. Einige Nutzer der Plattform X (ehemals Twitter) sind bereits zu dem Schluss gekommen, dass mit Janusz Kowalski etwas nicht in Ordnung sein muss, wenn er sein Verhalten um 180 Grad geändert hat.

Dem ist aber nicht so. Inzwischen ist auch seinen glühenden Fans und Wählern klar, dass der ganze Krieg mit Deutschland und der Minderheit nicht darauf abzielte, die Beziehungen zwischen den beiden Ländern zu verändern, und dass das Gerede von der Wiederherstellung der Symmetrie keine diesbezügliche Änderung bewirken sollte. Schließlich hat sich am Unterricht der polnischen Sprache in Deutschland nach dem 15. Oktober nichts geändert. Die mit deutschen Mitteln gegründete Institution zur Förderung und Koordinierung von Aktivitäten für die polnische Sprache, KoKoPol, erfüllt in aller Ruhe ihre Aufgaben, zu denen auch gehört, den tatsächlichen Bedarf an Polnischunterricht an deutschen Schulen zu ermitteln, um beurteilen zu können, ob und wie der Zugang zum Erlernen der polnischen Sprache verbessert werden sollte. In den einzelnen Bundesländern, in denen Polnischunterricht angeboten wurde, ist dies nach wie vor der Fall. Im Sinne von Janusz Kowalski sollte man also weiterhin mit aller Kraft auf die Ungerechtigkeit und Diskriminierung der Polen in Deutschland aufmerksam machen.

Unterdessen versucht der Abgeordnete und stellvertretende Landwirtschaftsminister Kowalski in den letzten Tagen, ganz am Ende dieser rechten Regierung, sich als kompetenter und am Wohlergehen des ländlichen Raums interessierter Politiker zu zeigen. Er fängt allerdings etwas spät damit an und ich glaube nicht, dass ihm jemand diese Sorge abkaufen wird.

Zudem verzögert gleichzeitig das Weiterbestehen dieser Regierung nur die Einleitung notwendiger Veränderungen im Lande, auch mit Blick auf nationale und ethnische Minderheiten. Es geht nicht nur um die Wiedereinführung von drei Stunden Deutsch als Minderheitensprache, damit die Deutschen in Polen nicht länger eine schlechter gestellte Minderheit als andere sind. Es geht auch darum, die Haltung gegenüber den nationalen und ethnischen Minderheiten in Polen generell zu ändern und eine echte Minderheitenpolitik zu initiieren.

Die Bürgerplattform (PO) und die PSL hatten bereits vor acht Jahren die Chance, dies zu tun. Sie haben sie nicht ergriffen. Aber vielleicht gelingt es ihnen jetzt, zusammen mit Polen 2050 und der Linken, bessere Standards für polnische Bürger anderer Nationalität zu entwickeln als bisher. Hoffen wir, dass es nicht nur bei den bisherigen Erklärungen zu diesem Thema bleibt.

Rys. Andrzej Sznejweis

Co jest z Januszem?

Czy Wam, drodzy Czytelniczki i Czytelnicy, nie brakuje czegoś, a raczej kogoś w życiu publicznym po 15 października? W miniony weekend uzmysłowiłem sobie, że od wielu tygodni nie natrafiłem na żaden post Janusza Kowalskiego, który byłby skierowany przeciwko Niemcom i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Kiedy dzień po wyborach do parlamentu poseł Janusz Kowalski uznał za swój sukces brak przedstawiciela polskich Niemców w Sejmie, zrobiło się na jakiś czas cicho wokół wiceministra rolnictwa. I jakoś zaczęło brakować tego jego wykrzykiwania, wymachiwania szabelką, szukania złego Niemca zawsze i wszędzie. A kiedy się już poseł uaktywnił, zauważyć można, że z jego słownika wyparowało także słowo „Tusk”. Co niektórzy użytkownicy platformy X (byłego Twittera) uznali już, że z Januszem Kowalskim musi być coś nie tak, jeżeli zmienił swoje zachowanie o 180 stopni.

Tak jednak nie jest. Widać teraz, także dla jego zagorzałych fanów i wyborców, że cała wojna z Niemcami i mniejszością nie miała na celu zmiany stosunków między oboma krajami, a mowa o przywracaniu symetrii nie miała jakiejkolwiek zmiany w tym zakresie przynieść. Bo przecież po 15 października nic w nauce języka polskiego w Niemczech się nie zmieniło. Instytucja promująca i koordynująca działania na rzecz języka polskiego – powstała za środki niemieckie KoKoPol – spokojnie wykonuje swoje zadania, do których należy m.in. sprawdzenie faktycznego zapotrzebowania na naukę polskiego w niemieckich szkołach, tak żeby można było ocenić, czy trzeba i jak usprawnić dostęp do nauki tego języka. W poszczególnych landach, gdzie nauka polskiego była udzielana, dzieje się tak nadal. Więc idąc po myśli Janusza Kowalskiego, należałoby nadal z całych sił krzyczeć o niesprawiedliwości i dyskryminacji Polaków w Niemczech.

Tymczasem poseł i zarazem wiceminister rolnictwa Kowalski w ostatnich dniach próbuje, na sam koniec trwania tego prawicowego rządu, pokazać się jako kompetentny i zainteresowany losem wsi polityk. Trochę późno zaczyna i chyba nikt mu w tę troskę nie uwierzy.

A jednocześnie trwanie tego rządu przedłuża tylko wprowadzenie potrzebnych zmian w kraju, także mając na względzie mniejszości narodowe i etniczne. Nie tylko chodzi o przywrócenie trzech godzin nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości, aby Niemcy w Polsce przestali być gorszą mniejszością od innych. Chodzi także o to, aby zmienić generalnie podejście do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce i zainicjować faktyczną politykę mniejszościową.

Sama Platforma i PSL miały już na to szansę osiem lat temu. Nie wykorzystały jej. Może jednak teraz wraz z Polską 2050 i Lewicą uda się wypracować lepsze niż dotychczas standardy dla obywateli RP innej narodowości. Oby na składanych dotychczas deklaracjach w tej sprawie się nie skończyło.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Europa der Regionen in OS

Das Forum findet am 1. und 2. Dezember in Oppeln und Kattowitz statt. Foto: FUEN

Auf der Webseite der FUEN kann man lesen: „Ein ‚Europa der Regionen‘ war die Idee der Europäischen Kommission unter ihrem ehemaligen Präsidenten Jacques Delors: Ziel war es, die Regionen in den Mitgliedsländern der EU zu fördern und in ihrer regionalen Eigenständigkeit zu unterstützen. (…) Innerhalb zahlreicher EU-Staaten haben die Regionen seit den 1970er-Jahren mehr Kompetenzen erhalten. (…). In diesem Zusammenhang hat die Föderalistische Union Europäischer Nationalitäten (FUEN) das ‚Forum der europäischen Minderheitenregionen‘ ins Leben gerufen. Das Forum bietet einen Raum für den Austausch und die Analyse des Status quo in Bezug auf Minderheitenrechte und das Lernen von Best-practice-Beispielen“.

Die Frage nach dem möglichen Potenzial der Minderheitenregionen habe ich vor einer Woche in meine Kolumne gestellt. Jetzt möchte ich andeuten, dass zwar über 40 Millionen Menschen in der EU Minderheitensprachen sprechen und meistens in den sog. Minderheitenregionen leben, ihre Stimme in der EU aber nicht zählt. Obwohl es jene Regionen, in denen sprachliche oder autochthone Minderheiten leben, sind, welche die europäische Verbundenheit in besonderer Weise festigen können. Die nationalen Minderheiten sind meistens sehr offen nicht nur für die Vielfalt, sondern auch für die europäische Integration. Die Ergebnisse der letzten Wahlen in Polen haben das auch bewiesen. Dort, wo die Minderheiten zu Hause sind, haben die Europaskeptiker weniger Stimmen erhalten.

Am 1. und 2. Dezember wird in Oppeln und Kattowitz das Forum der Minderheitenregionen tagen. Das Forum ist verwurzelt in dem Glauben an Dezentralisierung einerseits und Integration der Regionen andererseits. In diesen Prozessen sehen die selbstbewussten, regionalen Gemeinschaften und die nationalen Minderheiten ihre Chance, in Europa mehr Stimmrecht zu bekommen. Das wird erleichtern, ihre sprachliche und kulturelle Andersartigkeit zu bewahren oder, wie bei uns, wiederzubeleben. Also die Verwirklichung der europäischen Idee der Einheit in Vielfalt.

Die nationalen Minderheiten sind meistens sehr offen – nicht nur für die Vielfalt.

Die Regionen können das besser als die Nationalstaaten, weil sie näher an den Menschen sind. Ich hoffe, dass in den beiden Dezembertagen symbolisch in Oberschlesien die ein bisschen vergessene Idee des Europas der Regionen lebendig sein wird.

Europa regionów na Górnym Śląsku

Na stronie FUEN można przeczytać: „«Europa regionów» była ideą Komisji Europejskiej za jej byłego przewodniczącego Jacques'a Delorsa: celem była promocja regionów w państwach członkowskich UE i wspieranie ich w ich regionalnej niezależności. (…) W wielu państwach UE od lat 70. XX w. regiony otrzymały więcej kompetencji. (…) W tym kontekście Federalistyczna Unia Europejskich Narodowości (FUEN) powołała «Forum Regionów Mniejszościowych». Forum oferuje przestrzeń wymiany i analizy status quo w odniesieniu do praw mniejszości oraz uczenia się na tzw. best-practice”.

Tydzień temu zadałem w swoim felietonie pytanie o możliwy potencjał regionów mniejszościowych. Teraz chciałbym zwrócić uwagę, że choć ponad 40 mln ludzi w UE posługuje się językami mniejszości i żyje w większości w tzw. regionach mniejszościowych, ich głos nie liczy się w UE. Choć to właśnie te regiony, w których żyją mniejszości językowe lub autochtoniczne, mogą w szczególny sposób zacieśnić więzi europejskie. Mniejszości narodowe są zazwyczaj bardzo otwarte nie tylko na różnorodność, ale także na integrację europejską. Potwierdziły to też wyniki ostatnich wyborów w Polsce. Tam, gdzie mniejszości są u siebie, eurosceptycy otrzymali mniej głosów.

W dniu, w którym czytają Państwo ten felieton, Forum Regionów Mniejszościowych spotka się w Opolu i Katowicach. Forum wyrasta z wiary w decentralizację z jednej strony i integrację regionów z drugiej. W tych procesach pewne siebie społeczności regionalne i mniejszości narodowe upatrują szansę na zdobycie większego prawa głosu w Europie. Dzięki temu łatwiej będzie zachować ich odmienność językową i kulturową lub – jak to ma miejsce w naszym przypadku – ją ożywić. Innymi słowy: realizacja europejskiej idei jedności w różnorodności.

Regiony mogą to zrobić lepiej niż państwa narodowe, ponieważ są bliżej ludzi. Mam nadzieję, że w ciągu tych dwóch dni nieco zapomniana idea Europy regionów symbolicznie ożyje na Górnym Śląsku.

Bernard Gaida

Polityka: Konferencja w Lipsku

Uścisk Kliczki

Mer Kijowa, słynny pięściarz wagi ciężkiej – Witalij Kliczko (szósty od lewej). Przy nim (siódmy od lewej) – Krzysztof Wysdak, członek Zarządu Powiatu Opolskiego. Foto: K. W.

W dniach 13–15 listopada w Lipsku (Saksonia) odbyła się duża konferencja obejmująca wszystkie partnerstwa komunalne między gminami i powiatami niemieckimi a gminami i powiatami na Ukrainie.

Organizatorem konferencji było miasto Lipsk, którego partnerem jest Kijów po stronie ukraińskiej. Co ważne, partnerstwo to wytrzymało cztery różne systemy polityczne. Ba, jest to najdłużej trwające partnerstwo niemiecko-ukraińskie, bo liczy sobie już 62 lata! Zaczęło się jeszcze w socjalizmie, obecnie w związku z wojną na Ukrainie partnerstwo to wygląda zupełnie inaczej. Dzisiaj miasto Lipsk dostarcza do stolicy Ukrainy przede wszystkim samochody pożarnicze, sprzęt medyczny, medykamenty, ciepłą odzież, czy też żywność. A zatem wszystko to, czego tam obecnie potrzeba. Pokazuje to również, że partnerstwa komunalne są szybsze niż pomoc od państwa dla państwa.

Na uwagę zasługuje też fakt, że zawartych jest już 160 partnerstw między Niemcami a Ukrainą, a spora część z nich narodziła się dzięki kontaktom w Polsce. Warte podkreślenia jest też to, że konferencję w Lipsku zaszczyciło wielu znaczących polityków z Niemiec i Ukrainy oraz przedstawiciele samorządów, czyli stowarzyszenia miast oraz powiatów niemieckich i ukraińskich. Obecni byli też reprezentanci Unii Europejskiej, którzy opowiadali o możliwościach wsparcia Ukrainy, ale… Trzy osoby obecne na konferencji w Lipsku bez wątpienia można zaliczyć do wielkich gwiazd! Pierwsza to prezydent Republiki Federalnej Niemiec Frank-Walter Steinmeier, który jako gospodarz przyjął nas i przemówił do zebranych. Drugi to Wołodymyr Zełenski, który co prawda fizycznie nie był w Lipsku, lecz w Kijowie, ale w trakcie konferencji łączono się z nim (wideokonferencja). Trzecim natomiast był mer Kijowa i szef związku miast Ukrainy dr Witalij Kliczko, któremu miałem okazję uścisnąć rękę.

Warto też dodać, że na miejscu odbyło się też podpisanie listu intencyjnego między powiatem Trier-Saarburg a ukraińskim powiatem Kałusz. Świadkiem tego momentu był mer Kijowa dr Witalij Kliczko w obecności szefa związku powiatów niemieckich i nadburmistrza Lipska.

Reasumując – każde spotkanie międzynarodowe jest okazją do poznania rzeczy, o których nie pisze się w gazetach. Na przykład dr Witalij Kliczko zauważył, że prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier pomimo mnogości obowiązków znajduje czas na to, aby rozmawiać z przedstawicielami nawet bardzo małych gmin. Tego, zdaniem Witalija Kliczki, Ukraina musi się jeszcze nauczyć. Mer Kijowa dostrzegł także, że w tej chwili na Ukrainę trwa nie tylko transfer pomocy wojskowej czy żywnościowej, ale również transfer pomysłów i rozwiązań, które ważne są zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Notował Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Europeada: Mehr Förderung für Minderheitenturnier

Geldsegen für Minderheitenfußball

Die Veranstalter des Fußballturniers der nationalen Minderheiten „Europeada 2024" können sich über zusätzliche Unterstützung freuen. Unlängst wurde eine Förderung in Höhe von einer viertel Million Euro vom Deutschen Bundestag für das Unterfangen bestätigt. Eingesetzt hat sich dafür sogar die große Politik.

Foto: Sandro Halank/Wikimedia Commons

Vizekanzler Robert Habeck setzte sich persönlich für die Finanzierung der „Europeada 2024" ein.

Robert Habeck: „Unser Einsatz für die Bundesförderung der ‚Europeada 2024' hat sich gelohnt. Ein toller Erfolg. Nun freue ich mich umso mehr auf das Turnier nächstes Jahr."

Die intensiven Bemühungen, eine Förderung vom Bundestag zugunsten des Turniers zu bekommen, haben Früchte getragen: Der Haushaltsausschuss des Bundestages verkündete unlängst die Zusage einer finanziellen Förderung in Höhe von 250.000 Euro für die Veranstaltung im kommenden Jahr. Dies ist offenbar das erste Mal in der langen Geschichte des Turniers, dass das Projekt in einem so großen Ausmaß vom deutschen Parlament bezuschusst wurde.

Zusätzliche Mittel in einem großen Umfang freuen natürlich die Veranstalter, also die Föderalistische Union Europäischer Nationalitäten (FUEN). Der Präsident des Dachvereins europäischer Minderheiten, Loránt Vincze, äußerte sich zufrieden über die positive Entscheidung des Bundestagsausschusses und betonte die einzigartige Bedeutung seines Projektes. Nach Meinung von Vincze wird diese finanzielle Unterstützung nicht nur der FUEN, sondern auch den lokalen Organisatoren, den vier autochthonen Minderheiten in der deutsch-dänischen Grenzregion, die benötigte finanzielle Stabilität und Flexibilität bieten, um die Fußball-Europameisterschaft der Minderheiten im Jahr 2024 erfolgreich zu organisieren.

Besonderer Dank für das Geschenk gilt offenbar auch der großen Politik. Vizekanzler Robert Habeck, der als Schirmherr des Turniers fungiert, engagierte sich persönlich für die Sicherung der Förderung und zeigte sich diesbezüglich über das Ergebnis der Bemühungen auch erfreut: „Unser Einsatz für die Bundesförderung der „Europeada 2024" hat sich gelohnt. Ein toller Erfolg. Nun freue ich mich umso mehr auf das Turnier nächstes Jahr", sagte Habeck.

Die „Europeada" wird vom 28. Juni bis zum 7. Juli 2024 unter dem Motto „Zwischen den Seen" in der deutsch-dänischen Grenzregion ausgetragen. Insgesamt 27 Männer- und neun Frauenteams werden parallel zur UEFA-EM der Profifußballer in Deutschland um den Titel kämpfen. Das Turnier erstreckt sich über 13 Spielorte in Dänemark und Deutschland, darunter Flensburg, Sønderborg, Tönning und Eckernförde. Die Ausrichtung liegt in den Händen der dänischen Minderheit in Deutschland, der deutschen Minderheit in Dänemark, sowie der Sinti und Roma und der friesischen Minderheit in Schleswig-Holstein.

Bisher fand die Fußballeuropameisterschaft der Minderheiten im schweizerischen Graubünden (2008), in der Lausitz (2012), in Südtirol (2016) sowie in Kärnten/Koroška (2022) statt. Das Turnier, das alle vier Jahre im selben Jahr wie die UEFA-Europameisterschafft stattfindet, verbindet einen fairen Wettbewerb und die Begeisterung eines Sportfestes mit den Anliegen der autochthonen, nationalen Minderheiten. Auf und neben dem Spielfeld stehen, so die Veranstalter, Fairplay, Respekt, Toleranz und Völkerverständigung im Mittelpunkt.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Schloss Eichholz (Warmątowice Sienkiewiczowskie)
Foto: Annula1/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Grupa przestępcza

Izba ds. bezpieczeństwa państwowego Sądu Krajowego w Monachium uznała, że działalność grupy Ostatnie Pokolenie (niem.: Letzte Generation) jest nastawiona na popełnianie przestępstw. Sąd powołał się m.in. na przeprowadzane przez aktywistów klimatycznych blokady dróg i lotnisk.

Decyzją sądu dziesięć skarg aktywistów przeciwko przeprowadzonym przez Sąd Rejonowy w Monachium przeszukaniom i konfiskatom mienia zostało odrzuconych jako nieuzasadnione i nie ma żadnych możliwości odwołania się od decyzji.

Ponadto do zaklasyfikowania Ostatniego Pokolenia jako grupy przestępczej nie jest wymagane, aby jej celem było głównie popełnianie przestępstw. Wystarczy, że jest ono jednym z możliwych wielu celów grupy. W przypadku Ostatniego Pokolenia było to nękanie uczestników ruchu drogowego, w szczególności poprzez przyklejanie się i uszkadzanie mienia. Według sądu czyny te stanowią również znaczne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. W związku z zakłóceniami i blokadą pracy lotnisk oraz zorganizowanymi działaniami zakłócającymi przepływ rurociągów naftowych sąd uznał, że nie można mówić o niewielkiej wadze czynów karalnych. Dlatego nakazy przeszukania wobec aktywistów Ostatniego Pokolenia są zgodne z prawem.

Problemy rządu federalnego

W związku z kryzysem budżetowym, z jakim musi się uporać niemiecki rząd po wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, gabinet Olafa Scholza traci na popularności. Aż 66% respondentów najnowszego sondażu przeprowadzonego przez Instytut Forsa wyraziło opinię, że Scholz nie sprosta zadaniu w obecnej sytuacji kryzysowej. Tylko 24% pytanych ma zaufanie do jego kompetencji.

Wysoki odsetek (62%) Niemców wątpi również w kompetencje wicekanclerza i ministra gospodarki Roberta Habecka z partii Zielonych. Podobnie jest w przypadku ministra finansów Christiana Lindera z liberalnej FDP (61%).

Łącznie 69% ankietowanych wyraziło pogląd, że obecny kryzys budżetowy nadmiernie obciąża koalicję SPD, Zielonych i FDP. Tylko co czwarty pytany (26%) jest zdania, że rząd Olafa Scholza jest w stanie rozwiązać ten kryzys.

Wśród zwolenników chadeckiej CDU i CSU aż 82% uważa, że koalicja jest przeciążona. Jeszcze gorzej jest w przypadku zwolenników AfD, gdzie niemal każdy pytany (98%) wyraża taką opinię.

W sondażu Forsy przeprowadzonym 22 listopada uczestniczyło 1010 mieszkańców Niemiec. Sondaż zleciły telewizje RTL i NTV.

Agenci ds. klimatu

Na co dzień niemiecka służba wywiadowcza (Bundesnachrichtendienst – BND) zajmuje się zagrożeniami ze strony obcych państw, terroryzmu czy konfliktów zbrojnych. Teraz jednak agenci zajmą się także zmianami klimatycznymi. Do takiej informacji dotarł portal „Tagesschau" publicznej telewizji ARD.

BND ma zająć się wpływem klimatu na bezpieczeństwo w ramach strategii bezpieczeństwa narodowego, którą rządząca Niemcami koalicja SPD, Zielonych i FDP – jako pierwszy rząd w historii – sformułowała i przyjęła latem br. Jak informuje „Tagesschau", agencja wywiadowcza wymieniona jest w tej strategii tylko raz. I to nie w kontekście walki z terroryzmem, szpiegostwa wobec Rosji czy Chin ani cyberobrony.

„Aby lepiej ocenić wpływ kryzysu klimatycznego na nasze bezpieczeństwo narodowe i podjąć świadome decyzje dotyczące działań, rząd Niemiec zleci badanie wiodącym instytucjom naukowym wraz z Federalną Służbą Wywiadowczą" – czytamy w cytowanym przez „Tagesschau" dokumencie. BND ma zatem współpracować z naukowcami w celu przeanalizowania zmian klimatycznych i ich konsekwencji dla polityki bezpieczeństwa. Według informacji rozgłośni WDR niedawno utworzono w tej sprawie konsorcjum pod przewodnictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w celu przygotowania takiego badania i przedstawienia go w przyszłym roku. Oprócz BND w prace zaangażowane są również: Poczdamski Instytut Badań nad Wpływem Klimatu (PIT), Instytut Metis ds. Strategii i Przewidywania mieszczący się na Uniwersytecie Bundeswehry w Monachium oraz berliński think tank i agencja konsultingowa Adelphi, która specjalizuje się w kwestiach klimatycznych i środowiskowych.

dw.com/ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Sprachprojekte
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. projektów językowych
- referent ds. rozliczeń

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9347

Kondolenzen / Kondolencje

„Leg' alles still in Gottes Hände,
das Glück, das Leid, den Anfang und das Ende"

Wir nehmen Abschied von

Herrn Gerhard Gruschka

Der Familie und den Angehörigen möchten wir unser tiefes Mitgefühl und herzliches Beileid aussprechen.

VdG-Vorstand und Mitarbeiter der Geschäftsstelle

9352

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,

www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu
przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Lubowitz: Jahres- und Wahlversammlung der SKGD in der Woiwodschaft Schlesien

„Unverständlich und realitätsfern“

Am 25. November fand im Oberschlesischen Eichendorff-Kultur- und Begegnungszentrum in Lubowitz die Jahres- und Wahlversammlung des Deutschen Freundschaftskreises im Bezirk Schlesien statt. Der DFK-Vorsitzende Martin Lippa wurde dabei von den Delegierten in seinem Amt bestätigt – und beklagte sich in deutlichen Worten über die bürokratischen Hürden bei der Projektförderung seitens der Geldgeber in Deutschland.

Während am Samstagvormittag vergangener Woche unangenehmer Schneeregen die Ruine des Schlosses in Lubowitz umwehte, füllte sich der behaglich beheizte Veranstaltungssaal des Oberschlesischen Eichendorff-Kultur- und Begegnungszentrums nach und nach mit den Delegierten der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen in der Woiwodschaft Schlesien. Aus der ganzen Region waren die Frauen und Männer in den Geburtsort des deutschen Dichters Joseph von Eichendorff (1788–1857) gekommen – aus Kattowitz, Gleiwitz, Rybnik, Loslau, Tichau, Hindenburg, Beuthen oder Bielitz-Biala. Und natürlich aus Ratibor, wo sich der Sitz des DFK im Bezirk Schlesien befindet. Dessen Vorsitzender, Martin Lippa, der sich bei der Jahreshauptversammlung zur Wiederwahl stellte, eröffnete die Sitzung sodann mit etwa 20-minütiger Verspätung und hielt eine kurze Begrüßungsansprache.

Neben den Delegierten nahmen auch einige geladene Gäste an dem Treffen teil, darunter die Sejm-Abgeordnete Gabriela Lenartowicz, der neu gewählte Senator der Republik Polen, Henryk Siedlaczek, sowie Łukasz Jastrzembski, Bürgermeister der Gemeinde Leschnitz und Vizevorsitzender des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG).

Ein bekanntes Gesicht allerdings fehlte, nämlich jenes von Rafał Bartek. Aus privaten Gründen konnte der VdG-Chef nicht bei der Zusammenkunft dabei sein; er hatte im Vorfeld jedoch ein Grußwort übermittelt, das von Łukasz Jastrzembski verlesen wurde. Darin würdigte Bartek den DFK Schlesien als wichtigen Bestandteil des Verbandes deutscher Gesellschaften und wünschte dessen Mitgliedern für die Zukunft den Mut, neue Wege zu beschreiten. „Persönlich würde ich mich freuen, wenn nach den Gründungen von Vereinsschulen und Kindergärten in der Woiwodschaft Oppeln in diesem Jahr auch in der Woiwodschaft Schlesien solche Initiativen entstehen würden“, schrieb er. „Diese Projekte sind sicherlich nicht einfach, aber die Lebendigkeit dieser Einrichtungen zeigt, dass es genau der richtige Weg für die Zukunft unserer deutschen Gemeinschaft ist. Die deutsche Kultur und Sprache in Oberschlesien haben nämlich nur dann eine Zukunft, wenn sie Tag für Tag an die nächsten Generationen weitergegeben werden – und dabei spielen Sie eine entscheidende Rolle“, schloss Bartek sein Schreiben.

„So geht es nicht weiter“

Im Mittelpunkt der Delegiertenversammlung standen aber weniger konkrete Projektvorhaben, sondern die Wahl des DFK-Vorsitzenden sowie einiger Vorstandsmitglieder. Vor der Abstimmung sah das Sitzungsprogramm allerdings noch die Zusammenfassung der Amtszeit des Bezirksvorstandes vor. So lag es an Martin Lippa, über die Tätigkeiten des DFK Schlesien in den vergangenen vier Jahren zu berichten.

„Die letzte Legislaturperiode war so ungewöhnlich und schwierig wie keine zuvor“, sagte er mit Blick auf die Herausforderungen, die sich durch die Coronapandemie, den Krieg in der Ukraine und die anhaltende Diskriminierung der Kinder aus den Reihen der deutschen Minderheit ergeben haben. Trotz dieser „enormen Schwierigkeiten“ habe man durchgehalten – „was viele nicht geglaubt haben“, so Lippa. Natürlich habe es DFK-Gruppen gegeben, die ihre Tätigkeit eingestellt hätten, „aber an ihrer Stelle haben sich auch neue Gruppen gebildet“, führte er aus. „Wir haben viele neue, auch junge Vorsitzende der DFK-Gruppen gewonnen. Und das ist ermutigend. Die DFK-Gruppe ist die wichtigste Struktur unseres Verbandes – und das sollten wir nicht vergessen.“

Neben diesen zuversichtlichen Tönen benannte Martin Lippa aber auch dringliche Probleme im Tagesgeschäft des DFK Schlesien – und wurde deutlich: „Das Schlimmste, womit wir uns in letzter Zeit auseinandersetzen mussten, ist der Weggang unserer Buchhalterin. Und dies ist leider kein zufälliger Abgang. Es ist das Ergebnis des Unverständnisses der Beamten in Deutschland, denn wir bekommen hauptsächlich Gelder aus Deutschland. Diese Beamten begreifen nicht, dass die Löhne in Polen schneller steigen als in Deutschland“, klagte Lippa angesichts der aus seiner Sicht immer noch vergleichsweise geringen Vergütung seiner Angestellten und dem Ausbleiben angemessener Lohnerhöhungen.

Auch ein anderes Ärgernis thematisierte der DFK-Bezirksvorstandsvorsitzende: „Die letzten beiden Jahre waren sehr kompliziert, was die Beantragung von Fördermitteln angeht. Viele Projekte, auf die wir seit vielen Jahren stolz waren, erwiesen sich auf einmal als nicht förderfähig.“

Martin Lippa sieht drei Gründe für diese Entwicklung: „Erstens hat sich in diesem Jahr die Organisation geändert, die die Förderung für die deutschen Minderheiten verwaltet (dies ist nunmehr die Stiftung Verbundenheit mit den Deutschen im Ausland, Anm. d. Red.). Zweitens haben wir einen neuen Deutschen Konsul in Oppeln, der die Dinge anders sieht als früher. Und drittens hat die Zahl der deutschen Beamten, die unsere Anträge prüfen, deutlich zugenommen – und es wurden Regeln eingeführt, die manchmal unverständlich und realitätsfern sind.“

Natürlich sehe man „diese Fehlentscheidungen“ und weise darauf hin, aber dies sei ein „sehr mühsamer Prozess“, hob Lippa hervor. „Und das Schlimmste ist, dass von uns erwartet wird, dass wir Anträge und Abklärungen über Nacht ausfüllen – und dann liegen diese korrigierten Anträge wochen- oder sogar monatelang irgendwo herum, und niemand weiß, was mit ihnen geschieht.“

Lippa echauffierte sich zum Beispiel über den bürokratischen Aufwand, der mit der Anschaffung einfacher Ausstattungsgegenstände verbunden sei. „Das muss sich so schnell wie möglich ändern, denn so geht es nicht weiter“, sagte er – und fügte hinzu: „Wir werden alles in unserer Macht Stehende tun, um diese Probleme für die Zukunft zu lösen.“

DFK-Vorsitzender in der vierten Kadenz

Nach dieser unverhohlenen Kritik an den Fördermittelgebern ging es bei der anschließenden Wahl zum DFK-Vorsitz wieder deutlich konventioneller zu. Die Abstimmung unter den Delegierten hielt aber ohnehin keine Überraschung bereit, denn ein Gegenkandidat hatte sich nicht aufstellen lassen. Und so wurde Martin Lippa – bei keiner Gegenstimme und zwei Enthaltungen – auch für die kommende Amtsperiode (2023 bis 2027) zum Vorsitzenden des DFK im Bezirk Schlesien gewählt. Er tritt damit seine vierte Kadenz an. Nach der Wahl zeigte er sich zufrieden: „Das freut mich sehr. Es bedeutet, dass wir in der letzten Wahlperiode richtig gehandelt haben“, erklärte er im Namen des ganzen DFK-Vorstands.

Neben dem DFK-Vorsitzenden wurden auch neun Vorstandsmitglieder gewählt; der Vorstand des DFK Schlesien besteht somit aus insgesamt 19 Personen (siehe Kasten am Ende des Textes).

Zum Ende der etwa dreieinhalbstündigen Sitzung gab es eine Diskussion, bei der einige Delegierte das Wort ergriffen und relevante Themen ansprachen, darunter die kürzlichen Parlamentswahlen und die im kommenden Jahr anstehenden Kommunalwahlen. Einer der Diskutanten war Łukasz Giertler, der Vorsitzende der DFK-Ortsgruppe in Bielitz-Biala. Er plädierte in seinem Redebeitrag dafür, die deutsche Minderheit zu öffnen beziehungsweise breiter aufzustellen. „Die Volkszählung hat gezeigt, dass sich in unserer Region viele Menschen eher als Schlesier identifizieren und weniger als Deutsche. Deshalb müssen wir mit den Regionalisten und auch mit den anderen Minderheiten viel enger zusammenarbeiten. Das hat in der Woiwodschaft Oppeln bei den Parlamentswahlen gefehlt: Wir haben als deutsche Minderheit nur für die deutsche Minderheit gesprochen. Aber wir müssen auch für andere Minderheiten sprechen. Nur gemeinsam haben wir eine starke Stimme, die etwas bewirken kann“, so Łukasz Giertler.

Martin Lippa (vorn) wurde abermals zum Vorsitzenden des DFK Schlesien gewählt. Foto: Lucas Netter

Martin Lippa: „Wir werden alles tun, um diese Probleme für die Zukunft zu lösen.“

Als Letzter ergriff nochmals Martin Lippa das Wort; er dankte den Delegierten für das Vertrauen in seine Arbeit und schloss die Versammlung mit den Worten: „Sie wissen, was von mir zu erwarten ist. Ich habe immer für alle gesorgt, nicht nur für die großen DFK-Kreise, sondern vor allem auch für die kleinen. Und ich versichere Ihnen, dass ich das auch nicht ändern werde. Mir liegen Sie alle am Herzen.“

Łubowice: Doroczne walne zgromadzenie TSKN Województwa Śląskiego – „Niezrozumiałe i nierealistyczne”

25 listopada w Górnośląskim Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego. Przewodniczący DFK Martin Lippa został zatwierdzony na stanowisku przez delegatów – i bez ogródek narzekał na biurokratyczne przeszkody w finansowaniu projektów ze strony urzędników w Niemczech.

Podczas gdy w sobotni poranek ruiny zamku w Łubowicach pokryte były nieprzyjemnym mokrym śniegiem, komfortowo ogrzewana sala konferencyjna Górnośląskiego Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa stopniowo zapełniała się delegatami Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego. Do miejsca narodzin niemieckiego poety Josepha von Eichendorffa (1788–1857) przyjechali mężczyźni i kobiety z całego regionu – z Katowic, Gliwic, Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Tych, Zabrza, Bytomia i Bielska-Białej. I oczywiście z Raciborza, gdzie DFK ma siedzibę w województwie śląskim. Jego przewodniczący Martin Lippa, który ubiegał się o reelekcję na dorocznym walnym zgromadzeniu, otworzył spotkanie z około 20-minutowym opóźnieniem i wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

Oprócz delegatów w spotkaniu wzięło udział wielu zaproszonych gości, w tym: posłanka na Sejm Gabriela Lenartowicz, nowo wybrany senator RP Henryk Siedlaczek oraz Łukasz Jastrzembski, burmistrz gminy Leśnica i wiceprzewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG).

Zabrakło jednak jednej znajomej twarzy, a mianowicie Rafała Bartka. Szef VdG nie mógł przybyć na spotkanie z powodów osobistych, jednak wcześniej przesłał pozdrowienia, które odczytał Łukasz Jastrzembski. Bartek uhonorował w nim DFK w województwie śląskim jako ważną część Związku Niemieckich Stowarzyszeń i życzył jego członkom odwagi do tworzenia nowych rozwiązań w przyszłości. „Osobiście byłbym zachwycony, gdyby po założeniu w tym roku szkół i przedszkoli stowarzyszeniowych w województwie opolskim takie inicjatywy powstały również w województwie śląskim” – napisał. „Projekty te z pewnością nie są łatwe, ale witalność tych instytucji pokazuje, że jest to właściwa droga dla przyszłości naszej niemieckiej społeczności. Niemiecka kultura i język na Górnym Śląsku mają przyszłość tylko wtedy, gdy są codziennie przekazywane kolejnym pokoleniom – a Wy odgrywacie w tym decydującą rolę” – zakończył swój list Bartek.

„Tak dalej być nie może”

Zebranie delegatów skupiło się jednak mniej na konkretnych planach projektowych, a bardziej na wyborze przewodniczącego DFK i kilku członków zarządu. Zanim jednak doszło do głosowania, w programie spotkania znalazło się podsumowanie kadencji zarządu wojewódzkiego. Do Martina Lippy należało więc sprawozdanie z działalności DFK w województwie śląskim w ciągu ostatnich czterech lat.

– Ostatnia kadencja była bardziej niezwykła i trudniejsza niż jakakolwiek wcześniejsza – powiedział, odnosząc się do wyzwań związanych z pandemią koronawirusa, wojną na Ukrainie i trwającą dyskryminacją dzieci z mniejszości niemieckiej. Pomimo tych „ogromnych trudności” wytrwaliśmy – „w co wielu nie wierzyło”, powiedział Lippa. Oczywiście były koła DFK, które zaprzestały działalności, „ale w ich miejsce powstały nowe”, wyjaśnił i dodał: – Zyskaliśmy wielu nowych przewodniczących kół DFK, w tym młodych. I to jest zachęcające. Koło DFK jest najważniejszą strukturą naszego stowarzyszenia i nie powinniśmy o tym zapominać.

Oprócz tych optymistycznych tonów Martin Lippa wskazał również na palące problemy w codziennej działalności DFK w województwie śląskim – i jasno stwierdził: – Najgorszą rzeczą, z jaką musieliśmy się ostatnio zmierzyć, jest odejście naszej księgowej. I niestety nie jest to odejście przypadkowe. Jest to wynik braku zrozumienia ze strony urzędników w Niemczech, ponieważ otrzymujemy głównie fundusze z Niemiec. Ci urzędnicy nie zdają sobie sprawy, że płace w Polsce rosną szybciej niż w Niemczech – skarżył się Lippa, mając na uwadze wciąż stosunkowo niskie wynagrodzenia swoich pracowników i brak odpowiednich podwyżek płac.

Przewodniczący zarządu wojewódzkiego DFK odniósł się również do innej uciążliwości: – Ostatnie dwa lata były bardzo skomplikowane pod względem ubiegania się o dofinansowanie. Wiele projektów, z których byliśmy dumni przez wiele lat, nagle okazało się nie kwalifikować do finansowania.

Martin Lippa widzi trzy powody takiego rozwoju sytuacji: – Po pierwsze, w tym roku zmieniła się organizacja, która zarządza funduszami dla mniejszości niemieckiej (teraz jest to Fundacja Solidarności z Niemcami za Granicą – przyp. red.). Po drugie, mamy nowego konsula Niemiec w Opolu, który widzi sprawy inaczej niż dotychczas. I po trzecie, liczba niemieckich urzędników sprawdzających nasze wnioski znacznie wzrosła – i wprowadzono zasady, które czasami są niezrozumiałe i nierealistyczne.

Oczywiście widzimy „te błędne decyzje” i wskazujemy je, ale jest to „bardzo pracochłonny proces”, jak podkreślił Lippa. – A najgorsze jest to, że oczekuje się od nas wypełnienia wniosków i wyjaśnień w ciągu jednej nocy – a potem te poprawione wnioski leżą gdzieś tygodniami, a nawet miesiącami, i nikt nie wie, co się z nimi dzieje – powiedział.

Przewodniczący był zirytowany np. biurokratycznymi zabiegami związanymi z zakupem prostych elementów wyposażenia. – To musi się jak najszybciej zmienić, bo tak dalej być nie może – powiedział i dodał: – Zrobimy wszystko co w naszej mocy, by rozwiązać te problemy w przyszłości.

Przewodniczący DFK czwartej kadencji

Po tej nieskrywanej krytyce organizacji finansujących późniejsze wybory na przewodniczącego DFK były znacznie bardziej konwencjonalne. Jednak głosowanie wśród delegatów i tak nie przyniosło niespodzianek, ponieważ nie było kontrkandydata. I tak Martin Lippa – przy braku głosów przeciwnych i dwóch wstrzymujących się – został wybrany na przewodniczącego DFK w województwie śląskim na nadchodzącą kadencję (2023–2027). Jest to jego czwarta kadencja. Po wyborach wyraził swoje zadowolenie: – Jestem bardzo zadowolony. Oznacza to, że postępowaliśmy słusznie w ostatniej kadencji – wyjaśnił w imieniu całego zarządu DFK.

Oprócz przewodniczącego DFK wybrano również dziewięciu członków zarządu; zarząd DFK w województwie śląskim składa się zatem łącznie z 19 osób (patrz ramka na końcu tekstu).

Pod koniec około trzyipółgodzinnego spotkania odbyła się dyskusja, w której niektórzy delegaci zabrali głos i poruszyli istotne tematy, w tym niedawne wybory parlamentarne i zbliżające się wybory samorządowe w przyszłym roku. Jednym z uczestników dyskusji był Łukasz Giertler, przewodniczący koła DFK w Bielsku-Białej. W swoim wystąpieniu opowiedział się za otwarciem mniejszości niemieckiej i poszerzeniem jej bazy. – Spis powszechny pokazał, że wiele osób w naszym regionie identyfikuje się bardziej jako Ślązacy, a mniej jako Niemcy. Dlatego musimy dużo ściślej współpracować z regionalistami i innymi mniejszościami. Tego właśnie zabrakło w województwie opolskim podczas wyborów parlamentarnych: jako mniejszość niemiecka wypowiadaliśmy się tylko w imieniu mniejszości niemieckiej, a powinniśmy też mówić w imieniu innych mniejszości. Tylko razem mamy silny głos, który może coś zmienić – mówił Łukasz Giertler.

Jako ostatni głos zabrał Martin Lippa, który podziękował delegatom za zaufanie i zamknął spotkanie słowami: – Wiecie, czego się po mnie spodziewać. Zawsze dbałem o wszystkich, nie tylko o duże koła DFK, lecz przede wszystkim o te małe. I zapewniam, że tego nie zmienię. Zależy mi na was wszystkich.

Lucas Netter

Der Vorstand des DFK im Bezirk Schlesien

Zarząd DFK w województwie śląskim

Vorsitzender Przewodniczący: Martin Lippa

Vorstandsmitglieder Członkowie zarządu: Piotr Daniel, Tomasz Daschek, Bronisław Da-Via, Agnieszka Dłociok, Andrzej von Dramsky, Lucyna Duda, Dorota Gorgosch, Maria Gruca, Teresa Kionczyk, Oskar Mandla, Roman Marcol, Eugeniusz Nagel, Sylwia Niemiec, Mieczysław Roseger, Lucjan Ryszka, Julia Stobrawa, Waldemar Świerczek, Marek Tylikowski

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Tarnau: Schülerinnen und Schüler aus der Region zeigten ihr Können

Theater auf Deutsch

Zum 12. Mal lud am 24. November der Verein Pro Liberis Silesiae zu „Deutschsprachigen Theaterbegegnungen“ ein. Gruppen von sieben Schulen aus den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien hatten ihre Theaterstücke vorbereitet, die diesmal alle unter dem Motto „Schweiz“ standen.

Die Gruppe aus der Vereinsschule in Goslawitz bei Guttentag war mit einem Alphorn dabei. Foto: Rudolf Urban

Die „Deutschsprachigen Theaterbegegnungen“ gehören mittlerweile fest zum Veranstaltungskalender nicht nur der beiden Schulen des Vereins Pro Liberis Silesiae in Oppeln-Malino und Raschau, sondern auch zu manch einer anderen. So wie z. B. in Nakel in der Gemeinde Tarnau. Die dortige Gruppe „Sternenbrücke“ war bislang nur einmal, coronabedingt, nicht bei den Theaterbegegnungen dabei. „Ich finde und die Kinder denken wohl genauso, dass es vor allem ein großer Spaß ist und die Kinder spielen gern auf der Bühne. Sie möchten auch im Unterricht ein bisschen Spaß haben, nicht immer nur mit Buch und Heft lernen, sondern auch etwas anderes machen. Theater ist ein anderer Weg, Sprache zu lernen, der auch Spaß macht“, sagt die Nakeler Deutschlehererin Alicja Jajak.

Peter Herr: „Weil ihr Deutsch lernt, habt ihr einen Riesenvorsprung vor anderen Kindern.“

Die Nakeler Schüler schickten ein Stück über Seeräuber an den Start. Foto: Rudolf Urban

Unbekanntes Land

In diesem Jahr hatten die teilnehmenden Schulen keine leichte Aufgabe, denn das Leitmotiv war die Schweiz. „Im letzten Jahr war Österreich dran. Wir hatten schon viel über Deutschland, aber die Schweiz ist ein fast unbekanntes Land mitten in Europa. Weil es sehr teuer ist, reisen nur wenige dorthin. Aber wir wollten dieses doch unbekannte Land mit riesigem Potenzial bekannter machen und vielleicht auch einige auf die Reise in die Schweiz schicken“, erläutert die Chefin des Vereins Pro Liberis Silesiae Dr. Margarete Wysdak.

Einen Vorgeschmack darauf, was einen Besucher in der Schweiz erwartet und welche bekannten Persönlichkeiten und Erfindungen aus diesem Land kommen, bekamen die Zuschauer bei den Theaterbegegnungen allemal. Die Gruppen stellten auf kreative Weise z. B. die Bedeutung des Gotthard-Tunnels dar, die Schweizer Banken, Uhren sowie die Schokoladenindustrie und die vier verschiedenen Amtssprachen.

Die Nakeler Schüler haben eine Seeräuberbande nach einem neuen Land für sich suchen lassen. Und sie haben schließlich die Schweiz kennen und lieben gelernt. „Wir überlegen uns immer gemeinsam, was wir zu dem jeweiligen Thema zeigen könnten, wie die Vorstellung aussehen könnte. Die Kinder haben viele eigene Ideen und eigene Überlegungen, wie die Szenen aussehen könnten, und dann verändern wir das Stück“, erzählt Alicja Jajak.

Den jungen Schauspielern macht das ganze sichtlich Spaß, auch wenn es zusätzliche Arbeit nach dem regulären Unterricht bedeutet. „Ich tanze und singe sehr gern. Nach den ersten stressigen Theaterauftritten habe ich nun aber auch die Schauspielerei für mich entdeckt“, begeistert sich die 11jährige Hania aus Nakel und ihre zwei Jahre ältere Schulfreundin Amelia meint: „Manchmal fühlt man die Aufregung, aber generell ist es schön in der Theatergruppe.“

Es geht um Anerkennung

Die Theaterbegegnungen sind dazu gedacht, sich auszuprobieren und dabei nicht über die anderen Teilnehmer, von denen es mehr als 150 Schülerinnen und Schüler in diesem Jahr waren, als Konkurrenten nachzudenken. Deshalb gab es zwar eine Jury, die auch ihr Fachurteil abgegeben hat, letztendlich sollten sich aber alle als Gewinner fühlen. Demzufolge wurden keine konkreten Plätze vergeben, sondern alle erhielten die gleichen Preise.

Die jungen Schauspieler nehmen aber auch neue Erfahrungen und Wissen mit, wobei die deutsche Sprache eine wichtige Rolle spielt. „Diese Sprache ist so sehr verwurzelt in unserer Region, deswegen möchte ich euch, euren Lehrern und euren Eltern danken, dass ihr Deutsch lernen wollt“, sagte Rafał Bartek, Vorsitzender des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen. Der deutsche Konsul in Oppeln Peter Herr schaute in die Zukunft der Kinder: „Weil ihr Deutsch lernt, habt ihr einen Riesenvorsprung vor anderen Kindern. Deutschland und Polen sind Nachbarn und diese Sprachkenntnisse werden euch später im Berufsleben sehr helfen.“ Das Konsulat hat im Übrigen die Theaterbegegnungen mitfinanziert.

Für die Organisatoren, also den Verein Pro Liberis Silesiae, war der Tag ein Erfolg, meint Dr. Margarete Wysdak: „Es freut uns sehr, dass sich so viele Schulen gemeldet haben, vor allem im Hinblick auf die Kürzungen des Deutschunterrichts als Minderheitensprache in den Schulen. Das bedeutet, unser Thema diesmal war für sie interessant, aber nicht weniger attraktiv ist es, die erworbenen Deutschkenntnisse auf der Bühne in Form eines Theaterstücks zu präsentieren.“

Damit steht für den Verein fest, dass die „Deutschsprachigen Theaterbegegnungen“ auch im kommenden Jahr stattfinden werden. Das Thema soll aber noch nicht verraten werden.

Tarnau: Uczniowie z regionu prezentują swoje umiejętności – Teatr po niemiecku

Już po raz dwunasty Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae zorganizowało 24 listopada „Niemieckojęzyczne Konfrontacje Teatralne”. Grupy z siedmiu szkół z województw opolskiego i śląskiego przygotowały swoje przedstawienia teatralne, których tematem przewodnim tym razem była Szwajcaria.

„Niemieckojęzyczne Konfrontacje Teatralne” na stałe zapisały się w kalendarzu wydarzeń nie tylko w dwóch szkołach Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae w Opolu-Malinie i Raszowej, lecz także w wielu innych. Tak jest np. w Nakle w gminie Tarnów Opolski. Tamtejsza grupa „Sternenbrücke” do tej pory tylko raz była nieobecna na spotkaniach teatralnych z powodu koronawirusa. – Myślę, i dzieci prawdopodobnie myślą tak samo, że to świetna zabawa, a dzieci lubią grać na scenie. Chcą też mieć trochę zabawy w klasie, nie zawsze uczyć się tylko z książką i zeszytem do ćwiczeń, ale także robić coś innego. Teatr to kolejny sposób na naukę języka i świetna zabawa – mówi Alicja Jajak, nauczycielka języka niemieckiego w Nakle.

Bei den Raschauern ging es um das Thema Zeit und deren Verschwendung. Foto: Rudolf Urban

Nieznany kraj

W tym roku uczestniczące szkoły nie miały łatwego zadania, ponieważ motywem przewodnim była Szwajcaria. – W ubiegłym roku przyszła kolej na Austrię i dowiedzieliśmy się już wiele o Niemczech, ale Szwajcaria jest prawie nieznanym krajem w środku Europy. Ponieważ jest bardzo droga, bardzo niewiele osób tam podróżuje, a my chcieliśmy sprawić, by ten nieznany kraj o ogromnym potencjale stał się bardziej znany, i być może zachęcić do odwiedzenia Szwajcarii – mówi dr Margarete Wysdak, szefowa Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae.

Konfrontacje teatralne dały widzom przedsmak tego, co czeka na odwiedzających w Szwajcarii oraz jakie znane osobistości i wynalazki pochodzą z tego kraju. Grupy w kreatywny sposób przedstawiły m.in. znaczenie tunelu Gotharda, szwajcarskie banki, zegarki, przemysł czekoladowy czy języki urzędowe.

Uczniowie z Nakła wcielili się w bandę korsarzy poszukujących dla siebie nowego kraju. W końcu poznali i pokochali Szwajcarię. – Zawsze wspólnie zastanawiamy się, co moglibyśmy pokazać na dany temat, jak mogłoby wyglądać przedstawienie. Dzieci mają wiele własnych pomysłów i własnych przemyśleń na temat tego, jak mogłyby wyglądać sceny, a następnie zmieniamy sztukę – mówi Alicja Jajak.

A młodzi aktorzy wyraźnie czerpią z tego przyjemność, nawet jeśli jest to dodatkowa praca po regularnych lekcjach. – Uwielbiam tańczyć i śpiewać. Po pierwszych stresujących przedstawieniach teatralnych odkryłam też dla siebie aktorstwo – mówi 11-letnia Hania z Nakła, a jej starsza o dwa lata szkolna koleżanka Amelia dodaje: – Czasami można poczuć podenerwowanie, ale ogólnie miło jest być w grupie teatralnej.

Chodzi o uznanie

Spotkania teatralne mają być okazją do wypróbowania różnych rzeczy i niemyślenia o innych uczestnikach, których w tym roku było ponad 150, jako o konkurentach. Dlatego właśnie powołano jury, które również dokonało profesjonalnej oceny, ale ostatecznie każdy powinien się czuć zwycięzcą. Z tego powodu nie przyznano konkretnych miejsc, ale wszyscy otrzymali takie same nagrody.

Młodzi aktorzy zbierają również nowe doświadczenia i wiedzę. A język niemiecki odgrywa w tym ważną rolę. – Ten język jest bardzo mocno zakorzeniony w naszym regionie, dlatego chciałbym podziękować wam, waszym nauczycielom i rodzicom za to, że chcecie się uczyć języka niemieckiego – powiedział Rafał Bartek, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce. A konsul Niemiec w Opolu Peter Herr spojrzał w przyszłość dzieci: – Ponieważ uczycie się niemieckiego, macie ogromną przewagę nad innymi dziećmi. Niemcy i Polska są sąsiadami i te umiejętności językowe bardzo wam pomogą w późniejszym życiu zawodowym.

Konsulat Niemiec w Opolu wsparł spotkanie teatralne finansowo.

Dla organizatorów, czyli Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae, ten dzień był sukcesem, mówi dr Margarete Wysdak: – Cieszymy się, że tak wiele szkół skontaktowało się z nami, zwłaszcza w obliczu cięć w nauczaniu języka niemieckiego jako języka mniejszości w szkołach. Oznacza to, że tym razem nasz temat był interesujący, ale nie mniej atrakcyjne jest zaprezentowanie nabytej znajomości języka niemieckiego na scenie w formie sztuki teatralnej.

Stowarzyszenie jest więc pewne, że „Niemieckojęzyczne Konfrontacje Teatralne” odbędą się również w przyszłym roku. Temat nie został jednak jeszcze ujawniony.

Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Deutschland: Wie steht es um die Unterstützung der deutschen Minderheit?

Finanzkrise

Die deutsche Regierung befindet sich in einer Zwickmühle, nachdem das Bundesverfassungsgericht in Karlsruhe entschieden hat, dass die Übertragung von 60 Milliarden Euro aus dem Corona-Pandemiefonds in den Klima- und Transformationsfonds verfassungswidrig ist. Als Folge dieser Entscheidung wurde das Verfahren zur Verabschiedung des Bundeshaushalts für das kommende Jahr gestoppt, was möglicherweise auch Probleme für die deutsche Minderheit in Polen bedeutet.

Die Regierung von Olaf Scholz hat ein großes Problem. Das Bundesverfassungsgericht hat entschieden, dass die Aktivitäten der Regierung nicht mit dem deutschen Grundgesetz vereinbar sind. Konkret geht es um die Übertragung von 60 Milliarden Euro aus Krediten, die zur Bekämpfung des Coronavirus aufgenommen wurden, auf den Klima- und Transformationsfonds. Dies wurde für rechtswidrig erklärt, mit der Folge, dass im deutschen Haushalt nun genau dieser Betrag fehlt. Infolgedessen muss die Bundesregierung nun entscheiden, wie sie das Haushaltsloch stopfen will. Daher wurde die Verabschiedung des Haushalts schließlich auf 2024 verschoben.

Bernard Gaida: „Die Haushaltssperre, die letzte Woche verhängt wurde, kam so plötzlich, dass wir noch keine Informationen über die Pläne für das nächste Jahr erhalten haben."

2023

Darüber hinaus hat der Bundesfinanzminister eine Ausgabensperre für das Ende dieses Jahres verhängt. Es dürfen nur die bereits bewilligten Mittel ausgegeben werden. Für die deutsche Minderheit in Polen bedeutet dies, dass alle Projekte zum Abschluss gebracht werden können und der Verband deutscher Gesellschaften keinen Zahlungsstopp befürchten muss. So müssen Initiativen wie die Deutsch AG an Schulen, das Projekt Begegnungsstättenarbeit, noch nicht abgeschlossene Bauprojekte, die vom deutschen Innenministerium finanziert werden, sowie Kulturinitiativen aus Konsulatsmitteln keine Einstellung befürchten.

2024

Ungewiss ist allerdings das Jahr 2024: Nach Angaben der Regierungsseite muss nun der gesamte Bundeshaushalt überarbeitet und an die Vorgaben des Karlsruher Gerichts angepasst werden. Dies könnte bedeuten, dass sich die Verabschiedung des Haushalts durch den Bundestag stark verzögert und erst weit nach dem Jahreswechsel in Kraft tritt. In diesem Fall wird es nach dem 1. Januar bis zur Verabschiedung des Haushalts in Deutschland einen vorläufigen Haushalt geben, der nur die wichtigsten Ausgaben im Lande zulässt.

Es wird also keine Planungssicherheit für die deutsche Minderheit geben, wie u. a. Bernard Gaida, Vorsitzender der Arbeitsgemeinschaft Deutscher Minderheiten, feststellt. „Natürlich müssen wir mit Problemen rechnen, aber im Moment haben wir noch keine konkreten Informationen. Die Haushaltssperre, die letzte Woche verhängt wurde, kam so plötzlich, dass wir von den Förderinstitutionen noch keine Informationen über die Pläne für das nächste Jahr erhalten haben."

Der Vorsitzende des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen, Rafał Bartek, betont hingegen, dass er mit der Beibehaltung des derzeitigen Finanzierungsniveaus im Jahr 2024 rechnet, da die Politik Minderheiten, die per definitionem schwächer sind, nicht benachteiligen dürfe. „Außerdem geht es hier um ein Milliardenloch im deutschen Haushalt, das nicht durch eine Kürzung der Mittel für deutsche Minderheiten im Ausland, die sich insgesamt auf nur 20 Millionen Euro belaufen, gestopft werden kann", so Rafał Bartek.

Wir werden auf dieses Thema zurückkommen.

Einer der wichtigsten Ausschüsse im Bundestag – der Haushaltsausschuss

Foto: Werner Schüring/Bundestag.de

Niemcy: Co ze wsparciem dla mniejszości niemieckiej – Kryzys finansowy

Niemiecki rząd znalazł się w opałach po tym, jak Federalny Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe orzekł, że przesunięcie 60 mld euro z funduszu na walkę ze skutkami pandemii koronawirusa do Funduszu Klimatu i Transformacji było niezgodne z konstytucją. W konsekwencji tej decyzji zatrzymano proces przyjmowania budżetu Republiki Federalnej na kolejny rok, a to oznacza potencjalnie także problemy w działalności mniejszości niemieckiej w Polsce.

Rząd Olafa Scholza ma nie lada problem. Federalny Trybunał Konstytucyjny orzekł, że działalność rządu jest niezgodna z niemiecką ustawą zasadniczą. W szczególności chodzi o przesunięcie 60 mld euro z kredytów zaciągniętych na walkę z koronawirusem do Funduszu Klimatu i Transformacji. Taki krok został uznany za niezgodny z prawem, co spowodowało, że w budżecie Niemiec brakuje teraz właśnie tej kwoty. W konsekwencji rząd federalny musi teraz zdecydować, jak załatać dziurę budżetową. Dlatego ostatecznie przesunięto przyjmowanie budżetu na rok 2024.

2023

Ponadto na końcówkę tego roku federalny minister finansów zaprowadził zamrożenie wydatków. Tylko te środki, które już zostały przydzielone, mogą być wydatkowane. Dla mniejszości niemieckiej w Polsce oznacza to, że wszystkie projekty mogą zostać doprowadzone do końca i Związek Niemieckich Stowarzyszeń nie musi obawiać się zatrzymania płatności. Tym samym zarówno takie inicjatywy jak Deutsch AG w szkołach, projekt Begegnungsstättenarbeit, jak i jeszcze nie zrealizowane przedsięwzięcia budowalne finansowane przez niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych oraz inicjatywy kulturalne ze środków konsulatów nie muszą się obawiać zatrzymania.

2024

Niepewny jest natomiast rok 2024. Zdaniem strony rządowej cały budżet federalny musi być teraz przepracowany i dopasowany do wymogów, jakie stawia Trybunał w Karlsruhe. To może oznaczać, że przyjęcie budżetu przez Bundestag będzie się mocno opóźniać i wejdzie on w życie dopiero długo po Nowym Roku. Jeżeli tak się stanie, po 1 stycznia do momentu przyjęcia budżetu w Niemczech obowiązywać będzie budżet tymczasowy, który pozwoli jedynie na najważniejsze wydatki w kraju.

Tym samym nie będzie bezpieczeństwa planowania działalności mniejszości niemieckiej, co zauważa m.in. Bernard Gaida, przewodniczący Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich. – Naturalnie musimy się liczyć z problemami, jednak aktualnie nie mamy żadnych konkretnych informacji. Wprowadzone w minionym tygodniu zamrożenie budżetu nastąpiło tak nagle, że jeszcze nie otrzymaliśmy żadnych informacji od instytucji finansujących co do planów na przyszły rok.

Natomiast przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce Rafał Bartek podkreśla, że liczy na zachowanie w 2024 r. dotychczasowej wysokości dofinansowania, ponieważ polityka nie powinna godzić w mniejszości, które z definicji są słabsze. – Ponadto tutaj chodzi o miliardową dziurę w niemieckim budżecie, której nie załata się zmniejszeniem dofinansowania dla mniejszości niemieckich za granicą, które w całości wynosi zaledwie 20 mln euro – mówi Rafał Bartek.

Do tematu wrócimy.

Rudolf Urban

Werbung / Reklama

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Allenstein (Olsztyn): Workshop des Goethe-Instituts

#deutschbewegt in die Zukunft

Bereits im Oktober war das Goethe-Institut Warschau in der Woiwodschaftsbibliothek in Allenstein zu Gast, wo es eine deutsche Bibliothek und eine Mediathek der deutschen Sprache unterhält. Es organisierte für Schülerinnen und Schüler sowie Lehrerinnen und Lehrer eine Werkstatt unter dem Titel „Entdecke Deutsch – Sprache neuer Möglichkeiten". Diese ist Teil der neuen Imagekampagne „#deutschbewegt", die unter der Schirmherrschaft der Botschaft der Bundesrepublik Deutschland in Warschau steht.

Startschuss für das Erziehungs-Ereignis, wie es auf den Einladungen genannt wurde, war am Vormittag in den Räumlichkeiten der Woiwodschaftsbibliothek im Alten Rathaus auf dem Marktplatz in Allenstein. Auf die Teilnehmerinnen und Teilnehmer warteten verschiedene Attraktionen und Ideen für die Gestaltung des Unterrichts, darunter Angebote unter Einbeziehung des virtuellen Raums. „Diese Kampagne ist etwas Neues in dem Sinne, dass wir nicht alles ausschließlich digital oder alles selbst machen, sondern dass das verbunden ist", erläuterte Piotr Garczyński, der in der Sprachabteilung des Goethe-Instituts Warschau für Medienprojekte zuständig ist.

Sebastian Jabłoński: „Solche Veranstaltungen tun den Jugendlichen sehr gut. Es sollte mehr davon geben."

Die Jugendlichen mit den VR-Brillen Foto: Małgorzata Smolińska

Analog und digital

Zielgruppe der Veranstaltung sind Schulklassen ab der achten Grundschulklasse sowie Lyzeen und beginnende Studierende. „Wir sind nicht zufrieden mit dem, was sich mit der deutschen Sprache in Polen tut, und wollen mit der Imagekampagne erreichen, dass Deutsch über die Grundlagen hinaus fortgesetzt wird, dass sich dafür ein Angebot findet", begründet Piotr Garczyński die Zielsetzung des Projekts und das weite Altersspektrum, dem im Rahmen der Veranstaltung Rechnung getragen werden muss.

Zum einen gab es Äpfel mit dem Aufdruck #deutschbewegt, die Schülerinnen und Schüler verkleideten sich und gestalteten Stempel, Anstecker und Stofftaschen – kreative Aufgaben, die laut den Organisatoren sehr beliebt waren. Zum anderen konnten die Teilnehmerinnen und Teilnehmer mit Virtual-Reality-Brillen eine Reise nach Deutschland unternehmen. „Sie waren, wie erwartet, eine wichtige Erlebnisstation für die jungen Menschen. Zum Glück haben wir genügend Brillen bereitgehalten", schmunzelt Piotr Garczyński.

Die zweite digitale Attraktion waren sogenannte Merge Cubes. Das sind im Grunde Würfel mit Aufdrucken auf den Seiten, die beim Betrachten mithilfe einer Applikation etwa chemische Verbindungen dreidimensional als Hologramm erscheinen lassen oder eben Besonderheiten der deutschen Grammatik oder praktisches Deutsch im Alltag zeigen. „Die Jugendlichen sollten ein wenig in die erweiterte Wirklichkeit eintauchen, die diese Geräte bieten", so Piotr Garczyński. Mittels eines QR-Codes auf den Informationsblättern landet man auf der Webseite des Goethe-Instituts (www.goethe.de), wo unter dem Stichwort „merge cubes" die Funktion erklärt und Wortschatz für einige Sprechanlässe bereitgestellt wird. Für Lehrerinnen und Lehrer gibt es dort auch Kontaktinformationen zu Piotr Garczyński.

Aus der Werkstatt in den Alltag

„Ideen und Materialien für den virtuellen Unterricht bietet zum Beispiel auch die Internetseite ‚www.deutsch-digital.com' eines italienischen Deutschlehrers", ergänzt Piotr Garczyński.

Auf Begeisterung stoßen diese Angebote bei Sebastian Jabłoński, Deutschlehrer und Vorsitzender der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Bärentatze" in Sensburg (Mrągowo): „Ich habe an einigen Einheiten teilgenommen. Einen Teil der Ideen kann ich durchaus in meinen Unterricht übernehmen." Ebenso wie seine Schülerinnen vom gastronomischen Zweig des Schulverbands Nr. 2 in Sensburg hat er sich Anstecker und anderes Werbematerial besorgt. „Die gibt es dann mal als Belohnung", meint er – und fügt hinzu: „Die Jugendlichen sind mit Begeisterung dabei. Solche Veranstaltungen tun ihnen sehr gut. Es sollte mehr davon geben."

„Entdecke Deutsch – Sprache neuer Möglichkeiten" jedenfalls ist keine Eintagsfliege; es gab vor Allenstein bereits Stationen in Warschau und Posen, und im Rahmen des auf drei Jahre angelegten Projekts sind weitere Termine geplant, wie Piotr Garczyński ankündigt: „Es wird fortgesetzt mit neuen Aktivitäten, einer Ergänzung zu dem, was die Teilnehmer heute hier erleben konnten. Wir wollen 2024 in sechs weiteren Städten präsent sein, die aber noch nicht feststehen."

#deutschbewegt bewegt sich also weiter und erreicht noch mehr Deutschlernende.

Olsztyn (Allenstein): Warsztaty Instytutu Goethego – Z #deutschbewegt w przyszłość

Już w październiku Instytut Goethego w Warszawie był gościem Biblioteki Wojewódzkiej w Olsztynie, gdzie prowadzi bibliotekę niemiecką i mediatekę języka niemieckiego. Zorganizował warsztaty dla uczniów i nauczycieli „Odkryj niemiecki – język nowych możliwości". To część nowej kampanii wizerunkowej #deutschbewegt, której patronuje ambasada Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie.

Wydarzenie edukacyjne, jak zostało nazwane na zaproszeniach, rozpoczęło się rano na terenie Biblioteki Wojewódzkiej w Starym Ratuszu na rynku w Olsztynie. Na uczestników czekały rozmaite atrakcje i pomysły na organizację zajęć, w tym oferty z wykorzystaniem przestrzeni wirtualnej. – Ta kampania jest czymś nowym w tym sensie, że nie robimy wszystkiego wyłącznie cyfrowo i wszystkiego sami, ale jest to połączone – tłumaczył Piotr Garczyński, odpowiedzialny za projekty medialne w dziale językowym Instytutu Goethego w Warszawie.

Analogowo i cyfrowo

Grupą docelową wydarzenia są klasy szkolne od ósmej klasy szkoły podstawowej wzwyż, a także licealiści i osoby rozpoczynające studia. – Nie jesteśmy zadowoleni z tego, co dzieje się z językiem niemieckim w Polsce, i chcemy wykorzystać kampanię wizerunkową do tego, aby nauka języka niemieckiego była kontynuowana poza podstawami, żeby była taka oferta – mówi Piotr Garczyński, wyjaśniając cel projektu i szeroki przedział wiekowy, jaki trzeba wziąć pod uwagę podczas wydarzenia.

Jedną z atrakcji były jabłka z nadrukiem #deutschbewegt, uczniowie przebierali się i projektowali pieczątki, odznaki i torby z materiału – kreatywne zadania, które według organizatorów cieszyły się dużą popularnością. Uczestnicy mogli również odbyć podróż do Niemiec za pomocą gogli wirtualnej rzeczywistości. – Zgodnie z oczekiwaniami były one ważną stacją doświadczalną dla młodych ludzi. Na szczęście mieliśmy pod ręką wystarczającą liczbę gogli – uśmiecha się Piotr Garczyński.

Drugą cyfrową atrakcją były „merge cubes". Są to w zasadzie sześciany z nadrukami na bokach, które po obejrzeniu za pomocą aplikacji sprawiają, że pojawiają się np. związki chemiczne jako trójwymiarowe hologramy albo widoczne są specjalne cechy niemieckiej gramatyki lub praktycznego języka niemieckiego codziennego. – Młodzi ludzie powinni trochę zanurzyć się w rozszerzonej rzeczywistości, którą oferują te urządzenia – mówi Piotr Garczyński. Kod QR na arkuszach informacyjnych prowadzi do strony internetowej Instytutu Goethego (www.goethe.de), gdzie pod hasłem „merge cubes" objaśniona jest ich funkcja i podane słownictwo przydatne w niektórych sytuacjach związanych z mówieniem. Nauczyciele mogą tam również znaleźć dane kontaktowe Piotra Garczyńskiego.

Od warsztatów do codziennego życia

– Pomysły i materiały na wirtualne lekcje można też znaleźć np. na stronie www.deutsch-digital.com włoskiego nauczyciela języka niemieckiego – dodaje Piotr Garczyński.

Sebastian Jabłoński, nauczyciel języka niemieckiego i przewodniczący stowarzyszenia mniejszości niemieckiej „Niedźwiedzia Łapa" w Mrągowie (Sensburg), jest entuzjastycznie nastawiony do tych programów: – Brałem udział w niektórych sesjach. Zdecydowanie mogę włączyć niektóre pomysły do moich lekcji.

Podobnie jak jego uczniowie z klasy gastronomicznej Zespołu Szkół nr 2 w Mrągowie załatwił przypinki i inne materiały promocyjne. – Rozdamy je jako nagrody – mówi i dodaje: – Młodzi ludzie są naprawdę entuzjastycznie nastawieni. Wydarzenia takie jak to są dla nich bardzo dobre. Powinno być ich więcej.

Notabene warsztaty „Odkryj niemiecki – język nowych możliwości" nie są jednorazowym przedsięwzięciem – przed Olsztynem były już w Warszawie i Poznaniu, a w ramach trzyletniego projektu planowane są kolejne terminy, jak zapowiada Piotr Garczyński: – Będą one on kontynuowane w powiązaniu z nowymi działaniami, jako uzupełnienie tego, czego uczestnicy mogli doświadczyć tutaj dzisiaj. Chcemy być obecni w sześciu kolejnych miastach w 2024 r., aczkolwiek jeszcze nie ustaliliśmy dokładnie w których.

Tak więc kampania #deutschbewegt posuwa się naprzód i dociera do coraz to większej liczby osób uczących się języka niemieckiego.

Uwe Hahnkamp

Osterode (Ostróda): Ingrid – wie eine Rakete

Spaziergänge sind ihr zu langweilig

Bei Frauen zählt man die Jahre nicht. Aber immerhin: Die beste Spielerin des jüngsten Woiwodschaftsturniers der Volkssportvereine (LZS) im Tischtennis war die älteste Teilnehmerin – und zwar Ingrid Lipka aus Osterode.

Das regionale LZS-Tischtennisturnier um den Radio-Olsztyn-Pokal ist eine der ältesten Veranstaltungen, die vom Woiwodschaftsverband der Volkssportvereine organisiert werden. Es fand am 21. Oktober in Osterode zum 64. Mal statt. 220 Amateurspieler aus der gesamten Woiwodschaft Ermland und Masuren nahmen an dem Wettbewerb teil. Sie traten in sechs Alterskategorien an, unterteilt in Männer und Frauen sowie Mannschaften (20).

Die älteste Teilnehmerin des Turniers war die 80-jährige Ingrid Lipka aus Osterode, die in ihrer Altersklasse 66+ den dritten Platz belegte. Ingrid ist nicht nur eine aktive Sportlerin, sondern auch im Osteroder Verein der deutschen Minderheit „Tannen" sehr aktiv. Sie ist dort als Schatzmeisterin tätig.

Im Mannschaftswettbewerb erwiesen sich die Teilnehmer aus der Gemeinde Osterode als die Besten, und das bereits zum dritten Mal. Kapitän der Siegermannschaft ist Henryk Hoch, Vorsitzender des Vereins „Tannen" und des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM), privat der Bruder von Ingrid Lipka. Bei dem Turnier belegte er einen Platz zwischen 5 und 8.

„Vor Wettkämpfen trainieren wir intensiv zwei bis drei Mal pro Woche, aber wenn wir uns nicht darauf vorbereiten, variiert das. Warum spiele ich Tennis? Weil ich nicht gerne sitze und es mir zu langweilig ist, in der Stadt herumzulaufen. Ich hüpfe lieber am Tisch. Ich bin noch fit – warum sollte ich also nicht spielen? Nach einem Spiel trinke ich immer einen Kaffee mit meinen Freunden, wir plaudern und es ist damit etwas los", sagt Ingrid Lipka.

Sie spielt seit den 1960er-Jahren Tischtennis, begann aber mit Tennis, das von ihrem älteren Bruder gespielt wurde. Ingrids jüngerer Bruder, Henryk, spielte neben Tennis auch Fußball. Ingrids Sohn Artur ist Handballtrainer und Henryks Tochter Karolina ist ebenfalls Tischtennisspielerin. Sie spielte als Profi in der zweiten Liga und ist jetzt als Amateurin aktiv.

Ostróda (Osterode): Ingrida jak rakieta – Spacery są dla mnie za nudne

Kobietom lat się nie liczy, ale… Najlepszą zawodniczką wojewódzkiego Turnieju Ludowych Zespołów Sportowych w tenisie stołowym była jego najstarsza zawodniczka. Kto to taki? Ingrida Lipka z Ostródy.

Wojewódzki Turniej LZS w Tenisie Stołowym o Puchar Radia Olsztyn to jedna z najstarszych imprez organizowanych przez Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych. Odbył się 21 października w Ostródzie po raz 64. W zawodach wzięło udział 220 zawodników amatorów z całego województwa warmińsko-mazurskiego. Rywalizowali w sześciu kategoriach wiekowych z podziałem na kobiety i mężczyzn oraz drużynowo. Drużyn było 20.

Najstarszą zawodniczką turnieju była osiemdziesięcioletnia Ingrida Lipka pochodząca z Ostródy, która zajęła trzecie miejsce w swojej kategorii wiekowej 66+. Ingrida poza tym, że ciągle czynnie uprawa sport, to jest także bardzo aktywa w ostródzkim stowarzyszeniu mniejszości niemieckiej „Jodły". Pełni w nim funkcję skarbniczki.

Ingrid Lipka Foto: Archiv

Drużynowo najlepsi okazali się zawodnicy gminy Ostróda, i to po raz trzeci. Kapitanem zwycięskiej drużyny jest Henryk Hoch, przewodniczący stowarzyszenia „Jodły" i Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, prywatnie brat Ingridy Lipki. W turnieju został sklasyfikowany w przedziale między miejscami 5. i 8.

– Przed zawodami trenujemy intensywnie 2–3 razy w tygodniu, ale gdy się nie przygotowujemy do nich – to różnie. Dlaczego gram w tenisa? Bo nie lubię siedzieć, a spacery po mieście są dla mnie za nudne. Wolę poskakać przy stole. Kondycja jeszcze mi dopisuje – to czemu nie miałabym grać? Po grze zawsze z koleżankami wypijam kawę, porozmawiamy sobie przy niej i coś się dzieje – mówi Ingrida Lipka.

W tenisa stołowego gra od lat 60. XX w., ale zaczynała od tenisa ziemnego, w którego grał jej starszy brat. Młodszy brat Ingridy, Henryk, oprócz tenisa uprawiał jeszcze piłkę nożną. Syn Ingridy Artur jest trenerem piłki ręcznej, a córka Henryka Karolina – jest także tenisistką stołową. Grała zawodniczo w II lidze, a teraz jest aktywna amatorsko. *lek*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Weihnachtskugeln bemalen

Der DFK Kollanowitz lädt zu einem Workshop ein. Am 7. Dezember werden die Teilnehmer lernen, wie man Weihnachtskugeln bemalt. Beginn ist um 18 Uhr im Dorfklub in Kollanowitz. Die Teilnahme kostet 5 Złoty. Anmelden kann man sich bei Sabina Świerc und Maria Stotko unter den Telefonnummern 504518605 und 604687598. Der Workshop wird aus den Mitteln der Gemeinde Lugnian finanziert.

Adventsworkshop in Breslau

Nichts ist so sehr mit der Vorfreude auf Weihnachten verbunden wie der Duft von Nadelbäumen und brennenden Kerzen auf einem Adventskranz. Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau veranstaltet am 30. November einen Adventsworkshop eben zum Thema Adventskränze basteln. Strohkränze, Zweige, Dekorationen und das wachsame Auge der Leiterin Teresa Budzowska werden die Teilnehmer erwarten. Die hergestellten Kränze werden von den Teilnehmern mit nach Hause genommen! Der Workshop wird im Rahmen des Projekts „LernRAUM.pl“ veranstaltet.

Messe für DFK-Mitglieder

Viele Menschen verbinden den November mit einem Monat der Besinnung und des Gedenkens an verstorbene Angehörige. Auch wenn der DFK Lissau letztes Jahr seine Tätigkeit offiziell beendet hat, erinnerten ehemalige Mitglieder an diejenigen, die vor 32 Jahren den örtlichen DFK gegründet haben. Auf ihre Initiative wurde am Sonntag, dem 19. November 2023, um 9:30 Uhr in der Pfarrkirche eine heilige Messe für die verstorbenen Mitglieder des Deutschen Freundschaftskreises in Lissau gefeiert. Die Messe zelebrierten Priester Kazimierz Bartosik und Piotr Kamiński. Während des Gottesdienstes dankte der Pfarrer den ehemaligen Mitgliedern des Kreises dafür, dass sie sich an die Gründer dieser Organisation erinnerten.

Volkstrauertag in Stollarzowitz

Foto: DFK Stollarzowitz

Der DFK Stollarzowitz lud in die Pfarrkirche Christkönig in Stollarzowitz ein, wo anlässlich des Volkstrauertages eine feierliche Messe zum Gedenken an verstorbene Gemeindemitglieder, Zivilisten und Soldaten, Opfer der Weltkriege, Opfer der nationalsozialistischen und stalinistischen Verbrechen und Opfer der sowjetischen Zwangsarbeitslager gefeiert wurde. Vor dem Beginn der Eucharistiefeier sagte der Vorsitzende des Kreises der deutschen Minderheit in Stollarzowitz, Joachim Makowski: „Das ist es, was wahrer Frieden braucht: gegenseitigen Respekt und gemeinsame Lösungen. Frieden ist mehr als die Abwesenheit von Krieg.“

„Herbst im Garten“

Der SKGD-Gemeindevorstand in Walzen lud am 27. November zu einem Rezitationswettbewerb unter dem Motto „Herbst im Garten“ ein. Kinder der Grundschulklassen 1 bis 3 trugen ab 10 Uhr im Gemeindekulturhaus in Walzen deutsche Gedichte zu diesem Thema vor. Auf alle wartete auch Kaffee und Kuchen. Der Wettbewerb wurde aus dem Programm „Sprachförderung in den Organisationen“ finanziert.

Musikschule in Deschowitz

Der DFK Deschowitz informiert, dass es noch freie Plätze für einige Klassen in der Minderheitenmusikschule gibt. Interessierte dürfen sich anmelden. Freie Plätze gibt es in folgenden Klassen: Gitarre, Gesang, Querflöte, Schlagzeug sowie Klarinette. Anmeldung unter der Telefonnummer 609 440 468.

Treffen mit dem Nikolaus

Der DFK Walzen lädt am 8. Dezember gemeinsam mit der dortigen freiwilligen Feuerwehr und dem Dorfrat zum Nikolaustreffen ein. Beginn ist um 16:30 Uhr auf dem Platz Kadłubek. Auf dem Programm stehen: Grill, Treffen und Fahrt mit dem Weihnachtsmann, Süßigkeiten, warme und kalte Getränke und Musik mit DJ Denis.

Adventstreffen

Der DFK Roschowitzdorf veranstaltet am 3. Dezember ein Adventstreffen im Restaurant Victoria in Lohnau. Das Treffen beginnt um 12:20 mit einem Mittagsessen. Die Teilnahme kostet 50 Złoty (Mitglieder) und 70 Złoty (Nichtmitglieder). *adur*

Vergessenes Erbe

Eichholz: Fast hätte sich Henryk Sienkiewicz hier niedergelassen

Das skurrile Testament

Das Dorf Eichholz im Liegnitzer Landkreis heißt heute Warmątowice Sienkiewiczowskie und trägt somit einen der längsten Ortsnamen in Polen. Zwar war der berühmte polnische Schriftsteller nie in Eichholz. Den polnischen Ortsnamen verdankt der Ort allerdings einem Offizier der preußischen Armee.

Quelle: Wikipedia

Alfred von Olszewski wurde 1859 auf Schloss Eichholz geboren.

Foto: Annula1/Wikipedia

Seit einigen Jahrzehnten kümmern sich private Besitzer um das Schloss.

Alfred von Olszewski wurde 1859 in Eichholz, auf Schloss Eichholz, geboren. Die Familie Olschewski stammte ursprünglich aus Podlachien. Das Gut Eichdorf wurde 1812 von Ludwig Seraphin von Olszewski gekauft. Es ist ziemlich wahrscheinlich, dass Alfred als Kind kein Polnisch gesprochen hat. Auch seine Ausbildung war mit Deutschland verbunden. In Berlin trat er ins Kadettenkorps ein und beendete dort seine Ausbildung im Rang eines Leutnants. Mit 26 Jahren zog Alfred in den serbisch-bulgarischen Krieg, aus dem er mit Auszeichnungen und Medaillen zurückkehrte. Anschließend heiratete er Gabrielle von Zeidlitz. Seinen Kindern gab er slawische Vornamen: Bolesław, Bogdan und Draga (was im Serbischen „der Weg“ bedeutet). Infolge eines Reitunfalls verschlechterte sich sein Gesundheitszustand zunehmend, sodass er 1909 in Italien starb. Erst dann stellte sich heraus, welche kuriosen Forderungen Alfred an seine Nachfahren stellte. In seinem Testament hielt er fest, dass sein Sohn sein Haupterbe wird, aber nur unter der Bedingung, dass er bis zu seinem 30. Lebensjahr eine Polnischprüfung absolviert, sowie ein Examen aus der Geschichte Polens. Darüber hinaus solle er seine polnische Herkunft pflegen und nie in die preußische Armee eintreten. Würde er diese Forderungen nicht erfüllen, würde alles seine Schwester erben, dann seine Mutter und als dritten Erben nannte Olszewski Henryk Sienkiewicz. Glücklicherweise entschied sich Sienkiewicz, das Erbe auszuschlagen. Es würde nicht seinem Charakter entsprechen, jemanden dazu zu zwingen, die polnische Kultur anzunehmen. Nachdem Eichholz nach dem Zweiten Weltkrieg polnisch wurde, hat man sich wohl an diese Geschichte erinnert und den Ort Warmątowice Sienkiewiczowskie benannt.

Das barocke Schloss, auf das Sienkiewicz verzichtete und in dem Alfred von Olszewski geboren wurde, steht bis heute.

Das barocke Schloss, auf das Sienkiewicz verzichtet hatte und in dem Alfred von Olszewski geboren wurde, steht bis heute. Seit einigen Jahrzehnten kümmern sich private Besitzer um das Schloss, das seinen alten Glanz wiedererlangt hat. *Anna Durecka*

Pfarrer Wojciech Pracki
Evangelisch-Augsburgische Kirchengemeinde Oppeln

Wort zum Sonntag

1. Adventssonntag, 3.12.2023

Lesungen:
Römerbrief 13,8-12;
Matthäusevangelium 21,1-11
Predigttext: *Psalm 24*

„Wer darf auf des HERRN Berg gehen, und wer darf stehen an seiner heiligen Stätte? Wer unschuldige Hände hat und reinen Herzens ist, wer nicht bedacht ist auf Lüge und nicht schwört zum Trug. Machet die Tore weit und die Türen in der Welt hoch, dass der König der Ehre einziehe!“
Psalm 24,3-4,7

Gesegnete Adventszeit!
Die vier Wochen der Adventszeit sind für mich immer eine besondere Periode. Ich freue mich jeden Sonntag auf die neue, brennende Kerze auf dem Adventskranz. Das Vorbereiten des Kranzes hat in meiner Familie auch eine gute Tradition. Ich mag, wenn sich dabei meine Frau und Tochter anfangs streiten und letzten Endes zum Kompromiss kommen. Das gibt mir die Gelegenheit, mich etwas zurückzuziehen. Ich mag die Adventslieder sogar mehr als die Weihnachtslieder – sie sind irgendwie fröhlicher. Dann kommen noch die Vorbereitungen zu Weihnachten. Ich bin auch oft derjenige, der gerne zum Adventskalender greift, um die Schokoladenstücke zu genießen, was meine Tochter natürlich ärgerlich auf mich macht. Advent ist die Zeit der großen Vorfreude.

Gibt es Menschen, die ohne Sünde leben und handeln?

Es gibt allerdings einige Wermutstropfen in dem Becher der Freude. Das können wir auch im freudigen Psalm 24 entdecken. Der König David, Autor des Psalms, stellt Fragen nach Unschuld, reinen Händen, nach Nichtbereitschaft zur Lüge. Gibt es solche Menschen überhaupt, die ohne Sünde, ohne Makel leben und handeln? David selbst gehört zu dieser Gruppe nicht. Er hat genug auf dem Kerbholz. David war ein Intrigant, Sexualverbrecher und Mörder. Er hat schlimme Dinge getan. Er hat sie auch bereut, als er anfing, seine Fehler zu verstehen.

Umso mehr wusste David, dass ein Mensch nicht ohne Schuld leben kann, seine Hände und sein Mund werden eines Tages dauerhaft unrein. Warum also dennoch die Freude in diesem Text? Der König soll kommen, der Ersehnte, Erwartete – der Sohn Gottes! Nur der Sohn Gottes kann den Berg des Herren besteigen und mit seinem Vater sprechen. Er ist der Einzige, der rein ist und seine Reinheit nicht für sich selbst behält. Er teilt sie auf unter Menschen, die ihre Sünde, ihre Unreinheit bereuen. Für Ihn sollen die Tore hochgemacht werden. Ein König kommt auf einem Pferd, einem Kamel, einem Esel (jedes dieser Tiere hat im Nahen Osten eine andere königliche Funktion). Er läuft nicht zu Fuß. Deswegen muss ein Tor hoch genug sein, damit sich ein König nicht verbeugen muss. Dass zeigt die Freude der Erwartung.

Wir erleben jetzt wieder die Adventszeit mit ihren angenehmen Traditionen und Sitten. Die vier Wochen können auch eine gute Zeit sein, über unsere Unreinheit nachzudenken. Und um uns zu freuen. Denn König Jesus bringt uns seine Reinheit! Amen. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

DWPN: Kolejna edycja Niemieckich Klubów Malucha dobiega końca

Dzieci cały tydzień czekają na sobotę

– Lubię malować, rysować i śpiewać. My tu robimy same fajne rzeczy, więc bardzo mi się podoba. I wiem teraz na przykład, że słońce to „die Sonne" – mówi Emilka Michno, uczestniczka Niemieckiego Klubu Malucha przy kole DFK w Chróścicach. W zeszłą sobotę odbyło się uroczyste zakończenie tegorocznej edycji klubu. W grudniu zakończą się zresztą zajęcia we wszystkich Niemieckich Klubach Malucha w województwach opolskim i śląskim.

Na zakończenie Niemieckiego Klubu Malucha w Chróścicach dzieci otrzymały drobne upominki i kalendarze adwentowe.

W tegorocznej edycji Niemieckiego Klubu Malucha, kolejnej już w DFK Chróścice, wzięło udział 15 dzieci.

Fotos: A. Durecka

W tym roku ruszyło 27 Niemieckich Klubów Malucha w województwach opolskim i śląskim, w Steblowie i Toszku były nawet po dwie grupy kursowe. Jeden klub malucha działał też w Olsztynie. W dwugodzinnych zajęciach, których w tym roku było aż 14, biorą udział dzieci w wieku przedszkolnym. Języka niemieckiego uczą się przez zabawę. Od lat projekt cieszy się dużym zainteresowaniem. – Są telefony, zapytania, mamy też zawsze listę rezerwową i w niektórych kołach nawet po dwie grupy, ponieważ w jednej może być maksymalnie 12 dzieci – wyjaśnia Irena Machura, wicedyrektorka Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, który jest organizatorem projektu.

Na brak chętnych do klubu malucha nie narzeka też Gothard Sochor, przewodniczący DFK w Chróścicach. – W tym roku mamy głównie dzieci z Chróścic, ale w ubiegłych latach było dużo dzieci również z sąsiednich wsi, gdzie nie ma klubu malucha. I na pewno w przyszłym roku też będziemy organizować ten projekt, który u nas prowadzi pani Zuzanna Wieczorek – mówi. Popularnością Niemiecki Klub Malucha cieszy się też wśród rodziców i dzieci. – Zapisałam córkę na zajęcia, bo zależało mi, żeby kontynuowała tradycje nauki języka niemieckiego w rodzinie i uczyła się go w ramach zajęć plastyczno-artystycznych, które bardzo lubi – mówi Irena Michno, mama Emilki. Znajomość języka niemieckiego jest też ważna dla Daniela Wojtaska, który do klubu zapisał córkę Milenę i syna Szymona. – Pracuję z językiem niemieckim, więc wiem, ile to ścieżek i drzwi otwiera. Moje dzieci już cały tydzień się cieszą na niemiecki w sobotę – mówi Daniel Wojtasek.

W przyszłym roku na wiosnę ruszy kolejna edycja Niemieckich Klubów Malucha.

W przyszłym roku na wiosnę ruszy kolejna edycja Niemieckich Klubów Malucha. – Tym razem, właśnie ze względu na rosnące zainteresowanie projektem, zawnioskowaliśmy o środki na organizację aż 37 klubów malucha i tyle też planujemy w 2024 r. otworzyć – zapowiada Irena Machura.

Projekt jest dofinansowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Polsce oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny Republiki Federalnej Niemiec.

HDPZ: Eine weitere Ausgabe des Deutschen Kinderclubs geht zu Ende – Kinder warten die ganze Woche auf den Samstag

„Ich mag es zu malen, zu zeichnen und zu singen. Wir machen hier alle möglichen coolen Sachen, das gefällt mir sehr gut. Jetzt weiß ich zum Beispiel, dass ‚Słońce' ‚die Sonne' heißt", sagt Emilka Michno, eine Teilnehmerin des Deutschen Kinderclubs beim DFK Chrosczütz. Am vergangenen Samstag fand die Abschlussveranstaltung für den diesjährigen Club statt. Im Dezember endet der Unterricht in allen Deutschen Kinderclubs in den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien.

In diesem Jahr wurden in den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien 27 Deutsche Kinderclubs gegründet, in Stöblau und Tost gab es sogar jeweils zwei Kursgruppen. Auch in Allenstein gab es einen Kinderclub. Die zweistündigen Kurse, von denen es in diesem Jahr bis zu 14 gab, werden von Vorschulkindern besucht. Sie lernen spielerisch Deutsch. Das Projekt ist seit Jahren sehr beliebt. „Wir erhalten Anrufe und Anfragen und haben immer eine Warteliste, und in manchen Clubs gibt es sogar zwei Gruppen, weil maximal 12 Kinder in einer Gruppe sein können", erklärt Irena Machura, stellvertretende Direktorin des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, das das Projekt organisiert.

Gothard Sochor, Vorsitzender des DFK Chrosczütz, kann ebenfalls nicht über einen Mangel an Bewerbern für den Kinderclub klagen. „In diesem Jahr haben wir vor allem Kinder aus Chrosczütz, aber in den Vorjahren kamen auch viele Kinder aus den Nachbardörfern, in denen es keinen Kinderclub gibt. Und wir werden dieses Projekt, das von Frau Zuzanna Wieczorek geleitet wird, sicher auch im nächsten Jahr organisieren", sagt er. Der Deutsche Kinderclub ist auch bei Eltern und Kindern sehr beliebt. „Ich habe meine Tochter angemeldet, weil ich wollte, dass sie die Tradition des Deutschlernens in der Familie fortsetzt und es im Rahmen des Kunstunterrichts lernt, was ihr sehr viel Spaß macht", sagt Irena Michno, die Mutter von Emilka. Deutschkenntnisse sind auch für Daniel Wojtasek wichtig, der seine Tochter Milena und seinen Sohn Szymon für den Club angemeldet hat. „Ich arbeite mit Deutsch und weiß daher, wie viele Wege und Türen es öffnet. Meine Kinder freuen sich schon die ganze Woche auf den Deutschunterricht am Samstag", sagt Daniel Wojtasek.

Nächstes Jahr wird es im Frühjahr eine weitere Auflage des Deutschen Kinderclubs geben. „Diesmal haben wir gerade wegen des wachsenden Interesses an dem Projekt Mittel beantragt, um bis zu 37 Kinderclubs zu organisieren, und wir planen, im Jahr 2024 so viele zu eröffnen", kündigt Irena Machura an.

Das Projekt wird vom polnischen Ministerium für Inneres und Verwaltung und dem deutschen Bundesministerium des Innern kofinanziert.

Anna Durecka

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej"

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej i dobru naszych małych ojczyzn? Na tym, aby wsie, miasta, gminy, powiaty w województwie opolskim prężnie się rozwijały i zarządzali nimi kreatywni, zaangażowani i oddani swojej pracy samorządowcy? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w plebiscycie „Wochenblatt.pl" – „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej".

Już od 10 listopada bieżącego roku na adres redakcji „Wochenblatt.pl" będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych samorządowców z ramienia Mniejszości Niemieckiej – starostów, burmistrzów, wójtów oraz… radnych sejmikowych województwa opolskiego. Plebiscyt (na str. 9 „Wochenblatt.pl") potrwa do końca stycznia 2024 r., a wraz z jego zakończeniem zwycięskiemu samorządowcowi wręczona zostanie specjalnie przygotowana pamiątkowa kryształowa statuetka! Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która otrzyma wartościową nagrodę ufundowaną przez sponsora plebiscytu – Kancelarię Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej w województwie opolskim. Jednocześnie jest to znakomity barometr popularności oraz jakości ich dotychczasowych działań przed zbliżającymi się w kwietniu 2024 r. wyborami samorządowymi w Polsce! Plebiscyt ten w dużym stopniu wskaże, którzy samorządowcy z ramienia Mniejszości Niemieckiej są obecnie na topie, którzy muszą stać się jeszcze aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a którzy po prostu „zasnęli" i będzie to dla nich pobudka przed ostatnią prostą.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety publikować będziemy kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl" prezentować będziemy klasyfikację łączną plebiscytu. Natomiast statuetkę dla zwycięskiego samorządowca oraz cenną nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl", co nastąpi w drugim tygodniu lutego 2024 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na stronie www.wochenblatt.pl.

Czołówka klasyfikacji plebiscytu „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej"
(punkty / imię nazwisko)

175 Marek Śmiech	115 Ryszard Galla	75 Edyta Gola
140 Rafał Bartek	110 Hubert Ibrom	50 Joachim Świerc
125 Sylwia Kus	100 Norbert Rasch	50 Michał Golenia
120 Henryk Lakwa	95 Norbert Koston	45 Krzysztof Reinert
120 Łukasz Jastrzembski	90 Zuzanna Donath-Kasiura	45 Janusz Siano
115 Józef Swaczyna	85 Roman Kolek	25 Krzysztof Graca

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Dla grającego

Głosy na poszczególnych samorządowców Mniejszości Niemieckiej należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej". Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej" muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl".

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi. ❑

Głosuj, decyduj, wybieraj!

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej"

Termin nadsyłania: 8.12.2023 r.

Łukasz Kuczyński

Imię, nazwisko: 1. ..... (15 punktów)

Imię, nazwisko: 2. ..... (10 punktów)

Imię, nazwisko: 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko nominującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja plebiscytu: Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Neisse hat viele Reize

Mit Alina Dittmann, Dozentin an der Staatlichen Akademie für angewandte Wissenschaften, sprach Manuela Leibig über die Angebote für Schulklassen an der Fakultät für Neophilologie.

An der Fakultät für Neophilologie wurden vor Kurzem die Tage des Übersetzers organisiert. Melden durften sich Schulklassen und alle Interessierten. Gibt es noch Bedarf nach Übersetzern, wenn die Künstliche Intelligenz auch dolmetschen kann?

Uns ist es bewusst, dass Chat gpt und Deepl einige Sachen können. Wir probieren diese Werkzeuge immer wieder aus. Die Instrumente sind fortschrittlich, aber wir erhalten nicht die Ergebnisse, die wir uns erhoffen. Es gibt nach wie vor einen großen Markt, auch für beeidigte und mündliche Übersetzungen. Bei schriftlichen Übersetzungen geht es auch darum, dass man ein wenig das Thema kennt, sich mit dem Thema auseinandersetzt, es geht nicht um das Übersetzen 1:1.

Alina Dittmann: „Wir haben schon seit 20 Jahren eine rege Zusammenarbeit mit dem Haus Schlesien."

Bis Ende Januar sind an der Staatlichen Akademie für angewandte Wissenschaften zwei Wanderausstellungen zu sehen.

Die Ausstellungen haben wir aus dem Haus Schlesien in Königswinter geliehen bekommen. Die erste Ausstellung betrifft Joseph von Eichendorff, dessen Grab hier in Neisse ist. Wir bieten Schülergruppen Workshops an, bei denen wir uns genauer mit der Persönlichkeit und dem Schaffen Eichendorffs beschäftigen. Hier in Neisse wurden vor einigen Jahren sog. Didaktische Pfade erarbeitet. Sie entstanden dank der Zusammenarbeit der Stadt Neisse mit an Eichendorff interessierten Anwohnern. Die Oberschüler kommen zuerst zu uns, zu der Ausstellung und den Workshops und dann bewegen sie sich weiter auf dem Pfad, bis zur Eichendorff-Laube und dem Grab.

Wie kam es zu der Zusammenarbeit mit dem Haus Schlesien?

Wir haben schon seit 20 Jahren eine rege Zusammenarbeit mit dem Haus Schlesien. Jedes Jahr haben unsere Studenten die Möglichkeit, eine Woche lang an den Schlesischen Begegnungen in Königswinter teilzunehmen. Nun kam das Angebot mit den Ausstellungen, für das wir sehr dankbar sind. Es ist möglich, dass, wenn die Ausstellung zu Eichendorff gut besucht wird, sie länger in Neisse bleiben kann.

Die zweite Ausstellung trägt den Titel „Typisch Schlesisch?" Bieten Sie da auch Workshops an?

Ja, die sind auf schlesische Besonderheiten fokussiert. Zum Beispiel arbeiten wir mit Fragestellungen wie: Wer ist ein Schlesier? Was unterscheidet Oberschlesien von Niederschlesien? Welche historischen Phänomene haben hier stattgefunden. Und nicht zuletzt wird auch die schlesische Literatur angesprochen, insbesondere die barocke Literatur. Und das Alltagsleben der Schlesier. Wir basieren sowohl auf unseren Materialien als auch auf den Publikationen „Typisch Schlesisch" in beiden Bänden. Außerdem gibt es auch WebQuest-Aufgaben für die Schüler, also online Aufgaben, die direkt mit der Ausstellung zu tun haben. Die Schüler müssen in den Ausstellungstexten besondere Phänomene finden.

Können auch Grundschulklassen diese Angebote wahrnehmen?

Gerne können ältere Klassen der Grundschule diese Workshops besuchen, nur müssen wir uns vorher absprechen, um die Aufgaben an die Altersgruppe anzupassen. Man kann als Lehrer wirklich den ganzen Tag mit seiner Schulklasse einplanen, es gibt so viele historische Elemente zu sehen.

Brauchen die Teilnehmer der Workshops Deutschkenntnisse?

Es wäre gut, wenn man Grundkenntnisse mitbringt oder zumindest ein starkes Interesse, daraus kann man auch etwas machen.

Bei den Übersetzerworkshops an der Fakultät für Neophilologie der Staatlichen Akademie für angewandte Wissenschaften probierten sich die Oberschüler auch im Simultanübersetzen. Foto: Staatliche Akademie für angewandte Wissenschaften

Nysa ma wiele uroków

Z Aliną Dittmann, docent Państwowej Akademii Nauk Stosowanych, o ofertach dla klas szkolnych na Wydziale Neofilologii rozmawia Manuela Leibig.

Niedawno na Wydziale Neofilologii zorganizowano Dni Tłumacza, w których mogły wziąć udział klasy szkolne i wszyscy inni zainteresowani. Czy nadal potrzebni są tłumacze, skoro sztuczna inteligencja potrafi również tłumaczyć?

Zdajemy sobie sprawę, że ChatGPT i DeepL wiele potrafią. Nieustannie testujemy te narzędzia. Instrumenty te są progresywne, ale nie uzyskujemy wyników, na jakie liczymy. Wciąż istnieje bardzo duży rynek, w tym tłumaczeń przysięgłych i ustnych. W przypadku tłumaczeń pisemnych chodzi również o to, aby wiedzieć trochę o temacie, zapoznać się z tematem, nie chodzi o tłumaczenie 1:1.

Do końca stycznia w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych można oglądać dwie wystawy objazdowe.

Wystawy wypożyczyliśmy z Haus Schlesien w Königswinter. Pierwsza z nich dotyczy Josepha von Eichendorffa, którego grób znajduje się tutaj, w Nysie. Oferujemy warsztaty dla grup szkolnych, podczas których przyjrzymy się bliżej osobowości i twórczości Eichendorffa. Ścieżki dydaktyczne pojawiły się w Nysie kilka lat temu. Powstały one dzięki współpracy miasta Nysa i okolicznych mieszkańców zainteresowanych Eichendorffem. Uczniowie szkół średnich najpierw przychodzą do nas na wystawę i warsztaty, a następnie podążają szlakiem do altany i grobu Eichendorffa.

Jak doszło do współpracy z Haus Schlesien?

Od 20 lat prowadzimy ożywioną współpracę z Haus Schlesien. Każdego roku nasi uczniowie mają okazję przez tydzień uczestniczyć w Spotkaniach Śląskich w Königswinter. Teraz zaoferowano nam możliwość wypożyczenia wystaw, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Niewykluczone, że jeśli wystawa o Eichendorffie będzie się cieszyła dużym zainteresowaniem, zostanie w Nysie na dłużej.

Druga wystawa nosi tytuł „Typowo śląskie?". Czy oferujecie również warsztaty?

Tak, skupiają się one na śląskich cechach. Pracujemy np. z takimi pytaniami jak: Kim jest Ślązak? Co odróżnia Górny Śląsk od Dolnego? Jakie zjawiska historyczne miały tu miejsce? Zajmujemy się również literaturą śląską, zwłaszcza barokową. No i życiem codziennym Ślązaków. Opieramy się na naszych materiałach, ale także na publikacjach „Typowo śląskie" w obu tomach. Są też zadania WebQuest dla uczniów, czyli zadania online, które są bezpośrednio związane z wystawą. Uczniowie muszą odnaleźć w tekstach wystawy szczególne zjawiska.

Czy klasy szkół podstawowych również mogą skorzystać z tej oferty?

Starsze klasy szkół podstawowych mogą wziąć udział w tych warsztatach, ale musimy to wcześniej uzgodnić, aby dostosować zadania do grupy wiekowej. Będąc nauczycielem, można naprawdę zaplanować spędzenie całego dnia ze swoją klasą szkolną, jest tak wiele elementów historycznych do zobaczenia.

Czy uczestnicy warsztatów muszą znać język niemiecki?

Byłoby dobrze, gdyby mieli podstawową znajomość niemieckiego lub przynajmniej żywe zainteresowanie, bo można coś z tego zrobić. ❑

Seniorzy: Kluby seniora są niezwykle potrzebne, szczególnie na wsi

Jak w drugim domu

– Jesteśmy tu jak jedna wielka rodzina, jakbym miała dodatkowe babcie i dziadków. Nie wyobrażam sobie lepszej pracy i wiem, że dla moich seniorów ten klub jest świetnym miejscem spędzania czasu – mówi z entuzjazmem Sabina Okos, która prowadzi klub seniora w Zawadzie. Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku jest organizatorem w sumie sześciu klubów seniora w województwie opolskim.

Do końca zeszłego roku w ramach projektu „Opolski senior" działało w województwie opolskim 20 klubów seniora, w których pięć razy w tygodniu spotykali się ich uczestnicy. Projekt jednak dobiegł końca i jedynie kilka jest wciąż kontynuowanych. Pojawiły się też zupełnie nowe. Organizację przedsięwzięcia wzięło na siebie Towarzystwo Dobroczynne Niemców. – Na trzy kluby seniora – w Nakle, Zawadzie i Dąbrówce Górnej – udało nam się pozyskać środki niemieckie, z niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Natomiast trzy pozostałe kluby finansowane są ze środków gminnych. Są to kluby seniora w Chrząstowicach, Źlinicach i Antoniowie – mówi Agata Baron z Towarzystwa Dobroczynnego Niemców na Śląsku.

Sabina Okos: – To jest wspaniały sposób spędzania wolnego czasu dla osób starszych.

Zajęte ręce, zajęte głowy

W samym funkcjonowaniu klubów seniora wiele się nie zmieniło. Najczęściej mają nawet te same prowadzące. Tak było też w przypadku Sabiny Okos i klubu w Zawadzie. – Bardzo zależało mi na tym, żeby ten projekt był kontynuowany, nie tylko dlatego, że zżyłam się ze swoimi podopiecznymi, a oni ze mną. Po prostu to jest wspaniały sposób spędzania wolnego czasu dla osób starszych. Trzeba też podkreślić, że to seniorzy w głównej mierze decydują o tym, co robimy. Ostatnio na przykład co rusz robimy domowy makaron, który potem jest rozdawany potrzebującym. W zeszłym tygodniu upiekliśmy aż 3 tys. pierników. Trafią one potem do paczek również dla osób potrzebujących. Także dla mnie ważne jest, żeby ten czas był dla wszystkich przyjemny – mówi Sabina Okos. Prowadząca klub bardzo się cieszy, że ma w obecnej edycji projektu więcej środków na warsztaty. – Nasi uczestnicy to 16 pań i 4 panów, bardzo lubią wszelką działalność manualną. Zorganizowałam więc warsztaty przygotowywania dekoracji jesiennych, na Wszystkich Świętych, na dożynki, niebawem będziemy wykonywać wianki adwentowe. Byliśmy też na kilku wycieczkach: w Nysie, Paczkowie, Głuchołazach – wylicza Sabina Okos. Klub seniora w Zawadzie angażuje się też w różne akcje na terenie gminy. – Na św. Marcina piekliśmy np. rogaliki. Bierzemy też zawsze udział przy organizacji festynu letniego. Ale mamy też takie spokojniejsze dni. Kupiłam teraz do klubu różne gry planszowe, bo panie bardzo lubią grać w planszówki, a panowie w karty – mówi Sabina Okos.

Seniorki z Zawady poznają okolicę. Na zdjęciu podczas wycieczki do Leśnicy i na Górę św. Anny Foto: Sabina Okos

Bezcenne dla zdrowia

Jak przyznaje Agata Baron, zapotrzebowanie na kluby seniora jest wielkie. – Tego typu inicjatywy są bardzo potrzebne, szczególnie na wsiach. Mobilizują seniorów do wyjścia z domu, umożliwiają spotkanie osób w podobnym wieku, oferują ciekawe formy spędzania czasu. Jest to bezcenne dla zdrowia psychicznego i fizycznego osób starszych – mówi Agata Baron. Byłoby dobrze, gdyby było takich inicjatyw więcej i żeby były planowane jako projekty wieloletnie. – Ja będę walczyła jak lew, żeby ten klub dalej trwał, bo wiem, ile on znaczy dla osób, które tutaj przychodzą – zapewnia Sabina Okos. A Agata Baron potwierdza, że kluby seniora finansowane ze środków niemieckich z dużym prawdopodobieństwem będą kontynuowane w przyszłym roku. – Wnioskowałam też w gminach o dalsze finansowanie pozostałych klubów, pozostaje czekać na decyzję – mówi. W 2024 r. ze środków unijnych Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim ma otworzyć kolejnych osiem klubów seniora, a Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku wznowić projekt związany z pomocą sąsiedzką. Jest więc nadzieja.

Anna Durecka

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Kwasy omega-3 – rodzaje, właściwości

Uważaj na niedobór i nadmiar

Kwasy omega-3 są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu, chronią przed chorobami, zachowują młodość na dłużej. Niestety niedobór kwasów tłuszczowych omega-3 jest coraz bardziej powszechny ze względu na niskie spożycie ryb morskich, a nasz organizm nie potrafi produkować ich samodzielnie.

Kwasy omega-3 są niezwykle ważne w czasie ciąży, ponieważ wpływają na rozwój mózgu oraz narządu wzroku u dziecka. W tym czasie warto zwiększyć spożycie ryb morskich, wartościowych tłuszczów i rozważyć suplementację tranem lub kapsułkami z kwasami omega-3. Kwasy te mają również pozytywny wpływ na stan zdrowia i samopoczucie. Oddziałują na pracę mózgu, poprawiając zdolność koncentracji i zapamiętywania. Zmniejszają ryzyko wystąpienia choroby Alzheimera czy schorzeń narządu wzroku, szczególnie tych związanych z degeneracją siatkówki oka.

Kwasy omega-3 wpływają na układ sercowo-naczyniowy, rozrzedzają krew, obniżają poziom cholesterolu.

Najlepszym źródłem kwasów omega-3 są ryby. Foto: Unsplash

Uzdrawiająca moc

Co więcej – przewlekły niedobór omega-3 może skutkować zwyrodnieniem plamki żółtej u osób starszych. Udowodniono też, że kwasy te wpływają na układ sercowo-naczyniowy, rozrzedzają krew, obniżają poziom cholesterolu i chronią przed pojawieniem się zakrzepów. Odpowiadają również za kondycję kości i stawów, nieodpowiedni poziom kwasów tłuszczowych może skutkować: chorobami o podłożu reumatoidalnym, spadkiem przyswajalności wapnia i kruchością zębów. Kwasy tłuszczowe omega-3 skutecznie podnoszą także odporność organizmu, zmniejszają częstotliwość zachorowań, poprawiają wygląd skóry i redukują problemy związane z chorobami autoimmunologicznymi. Do tego wykazują też działanie przeciwnowotworowe, szczególnie w przypadku raka piersi, prostaty i okrężnicy. Mają również wpływ na funkcjonowanie układu nerwowego.

Niedobór i nadmiar kwasów omega-3

Nadmiar omega-3 występuje bardzo rzadko, jedynie w sytuacjach gdy suplementy diety nie są stosowane zgodnie z dołączoną ulotką, a zalecana dawka jest znacząco przekraczana. Wówczas może się pojawić biegunka i pogorszenie samopoczucia. Zdecydowanie częściej rozpoznawany jest niedobór kwasów omega-3, ponieważ rzadko dostarczamy ich odpowiednią ilość wraz z pożywieniem. A objawy niedoboru omega-3 to: słaba odporność organizmu, częste przeziębienia i infekcje, alergia, zaburzenia koncentracji, problemy z pamięcią, zmęczenie, osłabienie, zaburzenia nastroju, stany depresyjne, wzrost ciśnienia krwi, przesuszenie skóry, wypadanie włosów, pogorszenie wyglądu włosów. Jeśli nie chcesz do tego dopuścić, pamiętaj o źródłach kwasów omega-3 w diecie, a są nimi: łosoś, makrela, pstrąg, śledź, sardynki, tuńczyk, węgorz, halibut, morszczuk, flądra, szczupak, sola, dorsz, mintaj, karp, sandacz, okoń, tran, olej rzepakowy, olej sojowy, olej rzepakowo-sojowy, oliwa z oliwek, olej sezamowy, olej z pestek winogron, siemię lniane, orzechy włoskie, nasiona chia.

Uwaga

Podczas wyboru źródła kwasów omega-3 warto wziąć pod uwagę kilka wskazówek. Przede wszystkim warto sięgać po niewielkie ryby, ponieważ mają mniejszą zdolność pochłaniania metali ciężkich. Niezwykle istotne jest także miejsce połowu ryb, warto wybierać gatunki pochodzące z certyfikowanych źródeł, szczególnie z południowego Pacyfiku. Największą ilość omega-3 zawierają dopiero co złowione ryby. W przypadku wyboru oleju warto zwrócić uwagę na jego barwę, powinna być bardzo jasna, co świadczy o jakości produktu. Z kolei smak i zapach powinny być delikatne i świeże.

Karolina Świerc

PINNWAND

Beeindruckt: Auf die Frage, welcher internationale Filmstar ihn bei der Zusammenarbeit am Set besonders beeindruckt

Foto: Mike Raddick

habe, antwortete der deutsche Schauspieler Tom Wlaschiha: „Ein besonderes Erlebnis war sicher die Arbeit an ‚Crossing Lines' mit Donald Sutherland. Der Mann war schon eine Legende, als ich geboren wurde. Und während des Drehs über drei Staffeln war es immer wieder ein Geschenk, mit ihm spielen zu dürfen." Tom Wlaschiha erlangte internationale Bekanntheit, als er 2012 in der HBO-Hitserie „Game of Thrones" zu sehen war.

Getrennt: Seit 2019 sind Ruby O. Fee und Matthias Schweighöfer liiert. Jetzt hat der Schauspieler verraten, wie das Paar es schafft, seine Liebe frisch und aufregend zu halten. Während die beiden sich in London ein „gemeinsames Häuschen eingerichtet" haben, leben sie in Berlin in getrennten Wohnungen, erzählte er der Zeitschrift „Bunte" im Interview. Das habe aber auch Vorteile, sagt der Schauspieler, „weil du den anderen vermissen kannst".

Schutzengel: Schreckminuten für Caroline Beil und Bürger Lars Dietrich. Die Moderatorin und Schauspielerin und der Entertainer standen am 21. November für das Theaterstück „Rent a Friend" auf der Bühne. Nach der Premiere in Worms kam es jedoch zu einem Brand in dem Hotel, in dem die beiden untergekommen waren. Sie mussten evakuiert werden. Beil ist sich sicher, dass „es zu spät gewesen" wäre, wenn sie nur wenige Minuten später aufgewacht wäre: „Ich bin fix und fertig mit den Nerven." Aber sie sei auch „glücklich, dass wir so einen Schutzengel hatten."

Geständnis: Viele Jahre nach dem Ende seiner aktiven Radsportkarriere hat Jan Ullrich, 49, erstmals öffentlich Doping ge-

Foto: Andreas Sommer

standen. „Ja, ich habe gedopt, ja", erklärte er unter anderem jetzt im Gespräch mit „Bild". 2007 hatte er nach der Verwicklung in einen Dopingskandal seine Karriere beendet. „Mir ging's auch richtig scheiße", erklärt Ullrich darin. „Ich habe Kokain in Massen genommen. Ich habe Whisky wie Wasser getrunken", sagt er heute.

Fernbeziehung: Frank Otto und Nathalie Volk haben schon einige Höhen und Tiefen in ihrer Beziehung überwunden. Die

Foto: Promiflash

beiden trennen nicht nur 40 Jahre Altersunterschied, sondern derzeit auch mehr als 16.000 Kilometer. Denn die ehemalige „GNTM"-Kandidatin hat ein Medizinstudium in Australien begonnen, während der Medienunternehmer seinen Geschäften in Deutschland nachgeht. Wird ihre Liebe das aushalten? „Wir telefonieren viel oder machen FaceTime. Es ist okay. Es ist gut. Keine Krise", stellt Frank Otto im Interview mit der „Bild"-Zeitung klar.

Hochzeit: Torwart Manuel Neuer (37) hat letzte Woche seiner Anika (23) ewige Liebe geschworen. Das Paar hatte sich entschieden, im Rathaus am Tegernsee zu heiraten. Sie wohnen nur zwei Kilometer vom Standesamt entfernt. Die beiden erwarten im Frühjahr ihr erstes gemeinsames Kind.

Pläne: Seit 2020 lebt Cheyenne Ochsenknecht in der Steiermark auf dem Familienbauernhof ihres Ehemannes Nino Sifkovits. Dort ziehen sie die mittlerweile zwei gemeinsamen Kinder Mavie, 3, und Matteo, 6, Monate, groß. Ihre große Hoffnung? Dass die Kleinen irgendwann einmal „unseren Hof übernehmen", verriet die Tochter von Schauspieler Uwe Ochsenknecht, 67, kürzlich im „Gala"-Interview. Cheyenne will noch tiefer in den Familienbusiness mit Schwiegervater Gerald eintauchen und macht derzeit eine Ausbildung zur Landwirtschaftlichen Fachkraft.

Wiederholungstäter: Martin Semmelrogge hat es wieder getan: Der Schauspieler gab seiner großen Liebe Regine

Foto: Homepage

Prause das Jawort. „Ich wollte meiner Frau mein Traumland, die USA, zeigen", erzählt er dem Magazin „Bunte". „Deshalb haben wir in Florida im Urlaub geheiratet. Ganz spontan, ohne große Hochzeitsgesellschaft, ein Freund war Trauzeuge."

Trauer: Der Tod seiner langjährigen Ehefrau Hannelore hat Schlagerstar Heino tief getroffen. Er spricht jetzt darüber, wie sehr er

Foto: Promiflash

sie vermisst. „Natürlich bin ich mehr als traurig", sagt Heino im Gespräch mit der „Bild am Sonntag". Es werde ihm zufolge lange dauern, bis er wieder zur Normal-Form auflaufe – wenn überhaupt. „Mit Hannelore ist auch ein Teil von mir gestorben", so der Sänger.

Tod: Frédéric Prinz von Anhalt erfuhr durch die Medien vom Tod seines Adoptivsohnes Alexander Prinz von Anhalt. Wie die „Bild"-Zeitung wissen will, verbrachte Alexander seine letzten Stunden in seinem Haus in Dorsten, die Todesursache ist bisher nicht bekannt. Er war einer von sechs Adoptivsöhnen von Frédéric Prinz von Anhalt – und „alles andere als mein Lieblingssohn. Meine Trauer hält sich in Grenzen", wie der Witwer von Zsa Zsa Gabor, †99, in einem ersten Statement deutlich macht. *adur*

Karolin łůnaczi

Zima przischła, śniegu voll. A naszy drůgi… jak zawsze bioły. No bo cóż sie dziwić, jak co roku zima zaskoczyła kierowców i drůgowców. Ale żeby kierowców powjycie? A no ja… joł znům takich nawet we mojyj robocie, co to jeszcze na letnich oponach jeżdżům. I co na to poradzić? A no nic… mieć nadzieja, że za rok zmůndrzejům. A kolejki we wulkanizacjach dłuższy niż by se zdołwało. Besto, jak kto jeszcze opony wymieniony niy moł, to nojelpij jak by se to umioł zrobić sům w důma, co by nie trza było stołć kolejek.

A zima… dzieci sie radujům. My – nie za bardzo. Chociaż, jak niektorzi gołdajům, lubiam zima, bo to znaczi, że już za niedługo wiosna. I do tyj myśli joł sie przipisuja. Bele by tyn mróz i ta zima były yno jak bandam siedzieć w důma i baje przijymnie. Za oknym ta zima jakojś tak dużo fajniejszoł i przijymniejszoł. Do ranki kakao abo jaki Glühwein i to doł se żyć. No ok, jeszcze deka, co by se przikryć, jak by było za zimno. I ciepły, sztirkowany zoki. Ja, już nie od dzisiej wjycie, że joł je zmarzluch. I w tyj kwestii nic se nie zmiyniyło. Padołcie chopa brachuje? Ani trocham! A zmarzluch ech i tak je. Skuli mie by mogły być dwie pory roku wiosna i lato, a zima yno za oknym abo na zdjynciach. No ale co by sam dodać. Tak to już je, że trza se z tům pogodům pogodzić. I czekać, co wartko sie zmiyni na lepszoł. A tak poza tym to powiam Wům, że jak tyn cali Black Week, Black Friday i chyba cały black-czas był, to nawet udało mi se kupić już chyba wszystky geszynki. To znaczy u Dzieciůntka i Mikołaja zamówić. No bo przeca wersja musi być jedna. No a Ci co w to wszystko jeszcze wierzům, Ci to sům szczynśliwi. Joł wierzam tyż w mockam rzeczy i to moł syns. A przede wszystkim w Ponboczka. A i jeszcze cojś – cisza… Wjycie jaky to je uczuciy fajny? Cisza i spokój. Po robocie to joł zawsze docyniům to jeszcze barzij. A tak se siednůnć i einfach nic nie robić. To tyż jest coś. A nawet nie zdołwoł se czowiek sprawy z tygo, wiela moł. Wiela moł wszystkygo – zdrowiy, radojść, życiy, robota, kaj mjyszkać, co jejś, kaj spać. Inni by einfach se yno to marzyli, to na co sam narzykać? Niy ma na co!

A już z tygo wszystkygo nojlepszy je to, że miyndzi dniůma w robocie niekedy tyż sům wolny dni. To je cojś. I pamiyntejcie: trza żyć tym, co je, ale tyż niekedy pomyśleć o konsekwencjach. Yno nie za czynsto, co by nie zwariować. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Ewidencja czasu pracy (część I)

Informacje dla pracodawców

Niezależnie od tego, czy chodzi o pracę na cały etat, na jego część czy też o zatrudnienie w ramach tzw. Minijob, dozwolony czas i miejsce wykonywania pracy są określone ustawowo. Wielu pracodawców – np. w branży budowlanej lub gastronomicznej – od dawna jest zobowiązanych do ewidencjonowania godzin pracy swoich pracowników.

Zgodnie z orzeczeniem Federalnego Sądu Pracy z dnia 13 września 2022 r. wszystkie inne przedsiębiorstwa są również zobowiązane do prowadzenia ewidencji czasu pracy swojego personelu. Nie jest jeszcze jasne, kiedy oczekiwana ustawa o ewidencji czasu pracy wejdzie w życie, jednak istnieje już jej pierwszy projekt. Zacznijmy od pytania: Ewidencjonowanie czasu pracy – na co należy zwrócić uwagę? Jako pracodawca musisz wziąć pod uwagę wiele kwestii w tym zakresie. Przepisy prawa pracy przewidują jednak pewne pole działania i możliwości, które powinieneś dokładnie poznać przed ich wdrożeniem.

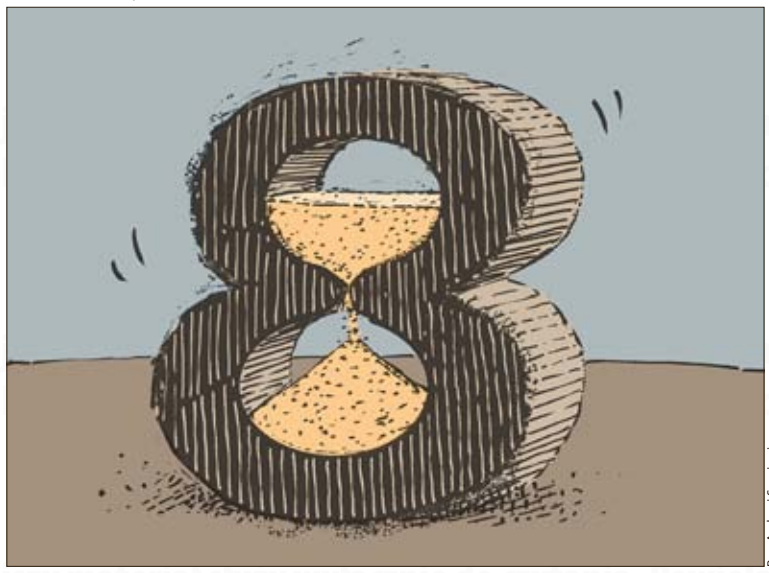

Rys. Andrzej Szneiweis

Co zalicza się do czasu pracy, a co nie?

Czas pracy to czas między rozpoczęciem a zakończeniem pracy, przy czym pracownicy w Niemczech nie mogą pracować dłużej niż osiem godzin dziennie. Tygodniowy czas pracy jest zdefiniowany w umowie o pracę lub określony w zbiorowych układach pracy. Czas pracy nie obejmuje jednak wszystkich czynności należących do typowego dnia pracy. Nie zaliczają się do niego przykładowo:

- przerwy na palenie – firmy mogą jednak dokonać indywidualnych ustaleń w tym zakresie,
- dobrowolne szkolenia i dalsza edukacja, podejmowane z woli pracownika.

Z drugiej strony, czas spędzony na przebieraniu się w odzież roboczą, zlecone przez pracodawcę szkolenia i dokształcanie oraz przerwy na skorzystanie z WC czy wypicie kawy są zaliczane do czasu pracy.

Ewidencjowanie czasu pracy a rada zakładowa

Nowoczesna rejestracja czasu pracy podlega określonym wymogom prawnym. Oprócz przepisów dotyczących ochrony danych obejmuje to również prawo do współdecydowania. Jeśli w twojej firmie działa rada zakładowa, możesz wprowadzić nowoczesną rejestrację czasu pracy tylko za jej zgodą. **Powód:** za pomocą tego „udogodnienia technicznego" można również nadzorować zachowanie i wydajność pracowników.

Najlepiej jest zawrzeć z radą zakładową tzw. porozumienie zakładowe w zakresie ewidencji czasu pracy. Powinno ono wyjaśniać:

- jaki rodzaj ewidencji czasu pracy jest planowany,
- jakie dane będą zbierane i analizowane,
- cel, dla którego odbywa się proces,
- kto ma dostęp do jakich danych,
- jak długo dane będą przechowywane.

Udostępnij swoim pracownikom comiesięczne rozliczenie czasu pracy. W ten sposób odpowiednio wcześnie można wyjaśnić wszelkie rozbieżności.

Ewidencjowanie czasu pracy a ochrona danych osobowych

Jako pracodawca masz do spełnienia różne obowiązki. Na przykład musisz rejestrować nadgodziny lub – zgodnie z ustawą o płacy minimalnej – rejestrować początek, koniec i czas trwania czasu pracy. Niemniej jednak rejestrowanie czasu pracy nie jest dozwolone bez ograniczeń, ponieważ rejestrowanie czasu pracy może być również wykorzystywane do monitorowania pracownika. Ponieważ gromadzisz i przetwarzasz dane osobowe, musisz zapewnić zgodność z zasadami ochrony danych. Duże firmy muszą mieć w tym celu tzw. inspektora ochrony danych.

14 maja 2019 r. Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że pracodawcy muszą w pełni ewidencjonować godziny pracy swoich pracowników.

Wskazówka

Ochrona danych osobowych wyznacza pewne granice – co musisz wiedzieć?

- Nie wolno stale monitorować pracowników za pomocą narzędzia do rejestracji czasu pracy, np. śledzić ich miejsca pobytu za pomocą GPS – chyba że wyrazili na to wyraźną zgodę.
- Dostęp do zebranych danych mogą mieć tylko osoby, które potrzebują ich do swojej pracy. Na przykład kierownik liniowy może mieć dostęp tylko do danych dotyczących nieobecności pracowników, którzy mu podlegają.
- Można rejestrować okresy nieobecności, ale nie np. rodzaj choroby.
- Dane nie mogą być przechowywane przez nieograniczony czas.

Aspekt prawny: czy czas pracy musi być ewidencjonowany?

Wielu pracodawców w Niemczech od dawna jest zobowiązanych do prowadzenia kompleksowej ewidencji godzin pracy swoich pracowników. Właściwe organy wykorzystują te dane do sprawdzania zgodności z następującymi wymogami prawnymi, np.:

- przepisami dotyczącymi płacy minimalnej,
- przepisami dotyczącymi czasu pracy,
- dozwolonym czasem prowadzenia pojazdu i odpoczynku w transporcie drogowym.

Organy kontrolne, jak np. Urząd Nadzoru Gospodarczego (Gewerbeaufsichtsamt) mogą również nakazać ewidencjonowanie godzin pracy, jeśli istnieje konkretne podejrzenie, że naruszany jest ustawowy maksymalny wymiar godziny pracy.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie ewidencjonowania godzin pracy

W dniu 14 maja 2019 r. Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że pracodawcy muszą w pełni ewidencjonować godziny pracy swoich pracowników. Rejestrowane muszą być:

- faktycznie przepracowane godziny,
- harmonogram czasu pracy,
- godziny pracy wykraczające poza zwykłe godziny pracy (ewidencja nadgodzin).

W rezultacie Trybunał Sprawiedliwości UE ustalił, że państwa członkowskie muszą ustanowić obiektywny, wiarygodny i dostępny system rejestrowania czasu pracy, który może być wykorzystywany do pomiaru dziennego czasu pracy wszystkich pracowników. Jednocześnie Trybunał wskazał jednak, że państwa członkowskie mają pole manewru przy realizacji tego zadania, aby uwzględnić pewne szczególne cechy i specyfikę niektórych firm, jak np. ich wielkość.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Łukasz Kuczyński

Upadłość konsumencka czy zwykła upadłość? Które rozwiązanie jest lepsze dla jednoosobowej działalności? Zadłużenie zawsze jest poważnym problemem, który należy jak najszybciej rozwiązać. Dobrze wiedzą o tym nie tylko przedsiębiorcy, ale również konsumenci, coraz częściej sięgający po tzw. upadłość konsumencką. Czy z trybu upadłości konsumenckiej może skorzystać także prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą?

Popularność upadłości konsumenckiej najlepiej świadczy o praktycznej przydatności tej procedury, pozwalającej na stosunkowo łatwe oddłużenie osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej. Upadłość konsumencka wzoruje się na upadłości na zasadach ogólnych, dostępnej dla przedsiębiorców. Czy jednak możliwa jest sytuacja, aby prowadzący własny biznes skorzystał z upadłości konsumenckiej? Odpowiedź na to pytanie wymaga uwzględnienia treści przepisów Prawa upadłościowego, w tym zwłaszcza definiujących przesłanki każdego ze wskazanych tu trybów upadłości.

Czy przedsiębiorca w ogóle ma wybór?

Procedury upadłościowe nie mogą być wybierane według upodobań dłużnika. Kluczową kwestią zarówno przy upadłości na zasadach ogólnych, jak i przy upadłości konsumenckiej, jest spełnianie przez zadłużonego przesłanek tych postępowań. Zawsze najważniejszą kwestią jest kwestia niewypłacalności, przez którą ustawodawca – na mocy art. 11 ust. 1 Prawa upadłościowego – rozumie brak zdolności do wykonywania wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Innymi słowy dłużnik staje się niewypłacalny dopiero wówczas, gdy po prostu nie ma możliwości regulowania swojego wymagalnego zadłużenia. W stosunku do dłużników wypłacalnych upadłość po prostu nie może zostać ogłoszona.

Kluczową kwestią zarówno przy upadłości na zasadach ogólnych, jak i przy upadłości konsumenckiej, jest spełnianie przez zadłużonego przesłanek tych postępowań.

Wybierając tryb upadłości, nie wolno zapominać o tym, że:

- Upadłość na zasadach ogólnych przeznaczona jest przede wszystkim dla przedsiębiorców, a więc dla podmiotów – zarówno osób fizycznych, jak i osób prawnych oraz jednostek posiadających jedynie zdolność prawną – prowadzących własną działalność gospodarczą.
- Upadłość konsumencka, jak sama nazwa wskazuje, została zarezerwowana dla konsumentów, czyli osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy Foto: Lucas Netter

Zasadniczo więc przedsiębiorca prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą nie może skorzystać z upadłości konsumenckiej. Możliwość ta otwiera się dopiero po zamknięciu własnego biznesu, a więc w praktyce po wykreśleniu z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Tu jednak trzeba pamiętać o tym, że likwidacja przedsiębiorstwa wiąże się z koniecznością uregulowania należności wobec jego wierzycieli. Nierzadko więc po zamknięciu biznesu ogłaszanie upadłości konsumenckiej traci sens. Z drugiej strony, skoro osoba fizyczna traci status przedsiębiorcy wraz z wykreśleniem z CEIDG, to wniosek o upadłość konsumencką może być przez nią złożony nawet następnego dnia po wykreśleniu. Innym sposobem na skorzystanie z tego trybu może się okazać udowodnienie we wniosku upadłościowym, że osoba fizyczna pomimo wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej faktycznie nie jest przedsiębiorcą, gdyż nie prowadzi swojej działalności. Przy tym jest to zadanie trudne, a wręcz karkołomne, wymagające przedstawienia sądowi upadłościowemu wyjątkowo przekonujących argumentów.

Otwarcie biznesu po ogłoszeniu upadłości konsumenckiej

Ponadto należy podkreślić, że żaden przepis prawa nie zabrania upadłemu konsumentowi prowadzenia działalności gospodarczej. Tym samym nie ma przeszkód, aby po ogłoszeniu upadłości konsumenckiej dłużnik otworzył własny biznes. Musi się jednak liczyć z tym, że większość uzyskiwanych w ten sposób dochodów trafi do masy upadłości, zasilając środki na spłatę wierzycieli. Dodatkowo upadły konsument mający zamiar rozpocząć prowadzenie własnej działalności gospodarczej powinien się liczyć z trudnościami chociażby w pozyskaniu finansowania na swój biznes. Upadłość zawsze znacznie zmniejsza wiarygodność finansową, a co za tym idzie – także zdolność kredytową. Stąd do czasu zakończenia postępowania założenie firmy przez upadłego konsumenta może się okazać bardzo trudne.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hallo Wirtschaft!
Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest

smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Europäische Union kämpft mit Inflation

Polen auf dem Höchststand

Die Europäische Kommission hat ihre regelmäßigen Herbstprognosen für die Wirtschaft aller 27 Länder der Europäischen Union veröffentlicht. Und dabei stellt sich heraus: Die polnische Wirtschaft war in der ersten Hälfte des Jahres 2023 geschwächt, was wiederum auf ein bescheidenes Wachstum von 0,4 Prozent des BIP für das laufende Jahr insgesamt hindeutet.

In den nächsten zwei Jahren dürfte sich das Wachstum auf 2,7 Prozent des BIP im Jahr 2024 und auf 3,2 Prozent des BIP im Jahr 2025 beschleunigen, so Paolo Gentiloni, Wirtschaftskommissar der Europäischen Union. Im Gegensatz dazu wird das Wirtschaftswachstum für die Europäische Union insgesamt auf 0,6 Prozent des BIP in diesem Jahr, 1,3 Prozent des BIP im Jahr 2024 und 1,7 Prozent im Jahr 2025 geschätzt.

Es wird erwartet, dass die Inflation in Polen im Jahr 2024 auf 6,2 Prozent sinkt, aber sie wird zu diesem Zeitpunkt dennoch die höchste in der gesamten Europäischen Union sein.

Experten der Europäischen Kommission zufolge wird die Inflation in Polen für das gesamte Jahr 2023 die dritthöchste in der EU sein. Foto: www.300gospodarka.pl

Höhere Inflation in Mittel- und Osteuropa

Die Inflation (HVPI) in Polen hat nach Ansicht der Experten der Europäischen Kommission in der ersten Hälfte dieses Jahres ihren Höhepunkt erreicht und dürfte für das Gesamtjahr 2023 auf 11,1 Prozent sinken – die dritthöchste in der Europäischen Union nach Ungarn und Tschechien. Im Jahr 2024 dürfte die Inflation in Polen zwar voraussichtlich auf 6,2 Prozent zurückgehen, wäre damit aber die höchste in der gesamten Europäischen Union. Für 2025 wird in Polen eine Inflation von 3,8 Prozent prognostiziert, was immer noch über dem Ziel der polnischen Nationalbank liegt. Im Gegensatz dazu dürfte die Inflation in der gesamten Europäischen Union in diesem Jahr 6,5 Prozent, im nächsten Jahr 3,5 Prozent und im Jahr 2025 2,4 Prozent betragen: „Der Rückgang der Inflation ist in der Europäischen Union sehr unterschiedlich. In Mittel- und Osteuropa, vor allem in den Ländern außerhalb des Euroraums, wird die Inflation deutlich höher bleiben. Nachdem der Schock durch die importierten Rohstoffpreise nun weitgehend abgeklungen ist, spiegeln die Inflationsunterschiede weitgehend inländische Faktoren wider. Dazu gehören Unterschiede im Lohnwachstum sowie Veränderungen bei den Gewinnen und Gewinnspannen in den einzelnen EU-Ländern“, sagte Paolo Gentiloni. Er warnte jedoch davor, dass eine mögliche Eskalation des Krieges im Nahen Osten das Risiko eines erneuten Anstiegs der Energierohstoffpreise und der Inflation berge. Anmerkung: Das Defizit der öffentlichen Finanzen Polens wird von der Europäischen Kommission auf 5,8 Prozent des BIP im Jahr 2023 geschätzt (gegenüber 3,7 Prozent des BIP im Jahr 2022.

Aufrüstung treibt Polens Defizit in die Höhe

Dies ist unter anderem das Ergebnis stark gestiegener Verteidigungsausgaben, höherer Löhne im öffentlichen Sektor und außerordentlicher Subventionen für Landwirte. Brüssel prognostiziert, dass das Defizit im Jahr 2024 auf 4,6 Prozent des BIP sinken wird, was unter anderem auf die wirtschaftliche Erholung und das Auslaufen der meisten Maßnahmen zur Lockerung der Energiepreise zurückzuführen ist. Die Prognose beinhaltet eine Erhöhung der Leistungen für Familien mit Kindern auf 800+, was die Ausgaben um etwa 0,6 Prozent des BIP erhöhen wird. Im Jahr 2025 dürfte das Defizit der öffentlichen Finanzen Polens auf 3,9 Prozent des BIP sinken. Die Europäische Kommission weist darauf hin, dass es vor allem die Aufrüstungsausgaben sind, die die öffentliche Verschuldung erhöhen werden, die – berechnet nach der EU-Methode – im Jahr 2025 56,2 Prozent des BIP erreichen wird (die polnische Staatsverschuldung wird Ende dieses Jahres 50,9 Prozent des BIP betragen). Brüssel hält dagegen an den sehr niedrigen Prognosen für die Arbeitslosigkeit in Polen fest, die – nach der EU-Methodik geschätzt – in diesem Jahr 3 Prozent, 2024 2,8 Prozent und 2025 2,7 Prozent erreichen wird. Während dieses Zeitraums wird die Arbeitslosigkeit in der gesamten Europäischen Union bei etwa 6 Prozent und in Deutschland bei etwas über 3 Prozent liegen: „Unsere Prognose für Polen ist mit mehreren Risiken behaftet, darunter eine hartnäckigere Inflation aufgrund der Lockerung der Geldpolitik, ein langsamerer Start von EU-finanzierten Investitionen und Verzögerungen bei der Umsetzung des Nationalen Wiederaufbauplans“, warnen die Experten der Europäischen Kommission.

EU-Wirtschaft verliert an Schwung

Die Wachstumsprognosen für die Europäische Union insgesamt sind niedriger als noch vor einigen Monaten angekündigt, da, wie Kommissar Paolo Gentiloni heute erklärte, die europäische Wirtschaft in diesem Jahr angesichts der hohen Lebenshaltungskosten, der schwachen Auslandsnachfrage und der Straffung der Geldpolitik an Schwung verloren hat: „Die Unsicherheit und die Abwärtsrisiken für die Wirtschaftsaussichten haben in den letzten Monaten aufgrund des anhaltenden Krieges Russlands gegen die Ukraine und des Ausbruchs des Konflikts im Nahen Osten zugenommen“, erinnerte die Europäische Kommission heute. In der Ukraine selbst „hat die Wirtschaft jedoch eine bemerkenswerte Widerstandsfähigkeit gezeigt“, da das Wachstum im Jahr 2023 4,8 Prozent des BIP erreichen wird und dann, laut der heutigen Prognose, etwa 3,7 Prozent des BIP im Jahr 2024 und 6,1 Prozent des BIP im Jahr 2025. Dies ist ein enormer Aufschwung nach einem Einbruch von 29 Prozent des BIP im Jahr 2022, der durch den kriegerischen Überfall Russlands verursacht wurde. Die Europäische Kommission ermutigte die EU-Länder auch, bei der legalen Migration zusammenzuarbeiten, die, wie Kommissarin Ylva Johansson erklärte, für den EU-Arbeitsmarkt und damit für das langfristige Wirtschaftswachstum unerlässlich ist.

Paolo Gentiloni, EU-Kommissar für Wirtschaft Foto: European Commission

Fischen nach Talenten außerhalb Europas

„Wenn wir uns die demografische Entwicklung ansehen, haben wir in der Europäischen Union wirklich ein Problem. In den nächsten sechs Jahren werden wir sieben Millionen Menschen weniger im erwerbsfähigen Alter haben. Hinzu kommt, dass wir mehr ältere Menschen haben, die Pflege brauchen, was natürlich mit hohen Kosten verbunden ist. Das bedeutet, dass wir die Menschen besser qualifizieren und sie in den Arbeitsmarkt integrieren müssen. Wir müssen auch mehr Frauen in den Arbeitsmarkt und in Vollzeitarbeit bringen. Aber auch das reicht allein nicht aus. Daher ist die Arbeitsmigration für die Europäische Union aufgrund der Demografie jetzt eine Notwendigkeit“, argumentiert Kommissarin Ylva Johansson. Brüssel hat die Schaffung eines „EU-Talentpools“ vorgeschlagen, um die Anwerbung von Arbeitssuchenden von außerhalb der Europäischen Union in Mangelberufen in der gesamten Union zu erleichtern. Dabei handelt es sich um eine gemeinsame EU-Plattform (die für die einzelnen EU-Länder freiwillig ist), die die internationale Anwerbung erleichtern und beschleunigen soll, um den Arbeitgebern zu helfen. Gleichzeitig wird sie auch Informationen über die Einstellungs- und Migrationsverfahren in den Mitgliedstaaten bereitstellen und strenge Schutzmaßnahmen zur Gewährleistung fairer Einstellungs- und Arbeitsbedingungen enthalten. Die Kommission arbeitet auch an einer einfacheren und schnelleren Anerkennung von Berufsqualifikationen, die in Ländern außerhalb der Europäischen Union erworben wurden.

K. Ś.

APN Personal Service GmbH

smuda consulting®

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 12. seria spotkań

Bezbłędni liderzy

Nie zwalnia tempa lider tabeli Bayer 04 Leverkusen. Podopieczni Xabiego Alonso w minionej kolejce pokonali w Bremen Werder 3-0. Dzięki temu pozostali liderem tabeli i zespołem, który w bieżącym sezonie niemieckiej ekstraklasy nie zaznał jeszcze goryczy porażki, odnosząc 11 zwycięstw w 12 potyczkach!

Tym razem nie Guirassy, lecz Undav zapewnił VfB Stuttgart komplet punktów. Foto: www.bild.de

Nie zwalnia lider tabeli Bayer 04 Leverkusen, który w minionej serii w Bremen rozbił Werder 3-0. Foto: www.bild.de

„Aptekarze" pod pierwszych minut spotkania z bremeńczykami przejęli inicjatywę i raz po raz zagrażali miejscowej bramce. Po raz pierwszy uczynili to skutecznie w 9. min, kiedy po akcji Hofmanna pomocnik gospodarzy Deman wepchnął piłkę do siatki własnej bramki i Bayer 04 objął prowadzenie 1-0. Trafienie to zachęciło gości do jeszcze śmielszych ataków, które w 43. min podpisali zdobyciem drugiej bramki, którą po podaniu Hincapié strzelił Frimpong. W drugiej odsłonie „Farmaceuci" nadal zdecydowanie przeważali, co w 76. min podpisali zdobyciem 3. bramki, którą w swoim CV zapisał Gromaldo (asysta Adli). W tym momencie jasne się stało, że Leverkusen zainkasuje kolejny komplet punktów, do siedmiu przedłuży serię meczów bez porażki w 1. Bundeslidze z Werderem i w znakomitych nastrojach przystąpi do szlagieru 13. kolejki, w którym zmierzy się z Borussią Dortmund. Bremeńczycy z kolei ponieśli pierwszą porażkę od trzech kolejek.

Bayer 04 Leverkusen zainkasował kolejny komplet punktów, do siedmiu przedłużył serię spotkań bez porażki w 1. Bundeslidze z Werderem i w znakomitych nastrojach przystąpi do szlagieru 13. kolejki, w którym zmierzy się z Borussią Dortmund.

3 × 100

Nie było też niespodzianki w konfrontacji 1. FC Köln z wiceliderem tabeli Bayernem München. Bawarczycy jechali nad Ren po wygraną i cel osiągnęli, zadanie wykonali. Zwyciężyli bowiem 1-0 i pozostali w bieżącym sezonie niemieckiej ekstraklasy niepokonani, odnosząc przy tym dziesiąte zwycięstwo. Poza tym na listę strzelców znów wpisał się najskuteczniejszy piłkarz 1. Bundesligi – Kane. Dokładnie w 20. min, kiedy skutecznie spuentował zagranie Choupo Motinga. Niemieckie media i eksperci twierdzą teraz, że Kane, który kosztował Bawarczyków 100 mln euro, po 100 dniach w München w 100% wykonał swoje zadania. Niemniej goście z München powinni byli zwyciężyć znacznie wyżej, ale grali wyjątkowo nieskutecznie, a do tego widać było, że nie dążą za wszelką cenę do upokorzenia słabiutkiego rywala, a raczej koncentrują się na oszczędzaniu sił i zdrowia przed kolejnymi meczami, w tym w Lidze Mistrzów. O przewadze mistrzów Niemiec w tej konfrontacji świadczy m.in. 70-procentowe posiadanie piłki i oddanie na bramkę „Kozłów" 21 strzałów przy 6 gospodarzy. Kolończycy zatem od 19 spotkań czekają na pokonanie Bayernu w meczu o punkty 1. Bundesligi. Ostatni raz dokonali tej sztuki 5 lutego 2011 r.

Olbrzymich emocji dostarczyło spotkanie w Dortmundzie, gdzie miejscowa Borussia podejmowała swoją imienniczkę z Mönchengladbach i wygrała 4-2. Faworytem byli miejscowi, ale początek meczu należał do gości, którzy odważnie zaatakowali i w 13. min objęli prowadzenie, kiedy zagranie Plei na gola przekuł Reitz. W 28. min było już 2-0 dla „Źrebaków"! Tym razem za sprawą celnego uderzenia Kone – i wydawało się, że na Signal-Iduna-Park dojdzie do sensacji. Gospodarze się jednak nie poddali. Zerwali się do szaleńczego ataku i już 120 sek. po stracie drugiej bramki strzelili kontaktowego gola, którego na swoim koncie zapisał Sabitzer (asysta Brandt). Dwie minuty później po akcji Bynoe-Gittensa Füllkrug wyrównał na 2-2, a tuż przed przerwą, w 45. min, po akcji Füllkruga Bynoe-Gittens wysunął Dortmund na prowadzenie 3-2. Po zmianie stron BVB nadal atakowało i w 56. min mogło zdobyć 4. bramkę, ale po strzale Reusa piłka zatrzymała się na poprzeczce bramki M'gladbach. Więcej szczęścia od byłego reprezentanta Niemiec miał jego kolega klubowy Malen, który w 90+7. min zdobył 4. gola dla BVB, ustalając wynik spotkania na 4-2. Dortmundczycy wygrali zatem pierwsze ligowe spotkanie od trzech kolejek, a „Źrebaki" poległy pierwszy raz od trzech potyczek, ponosząc przy tym trzecią porażkę w czterech ostatnich meczach z BVB.

„Wilki" lepsze od „Byków"

RB Leipzig udał się do Wolfsburga w roli faworyta i sądzono, że nawet podział punktów w tym spotkaniu będzie niespodzianką i sukcesem miejscowych. Remisu jednak nie było. Wolfsburg nieoczekiwanie pokonał dumę Saksonii 2-1. Goście optycznie przeważali, będąc przez 64% gry w posiadaniu piłki, częściej też strzelali na bramkę (25-10), ale efektywniejsi byli miejscowi, którzy od 9. min prowadzili 1-0, bo dośrodkowanie Svanberga na gola strzałem głową zamienił Wind. „Byki" z Leipizg nie zamierzały złożyć broni, zaczęły grać ofensywniej i w 52. min, po akcji Opendy, Poulsen wyrównał na 1-1. W tym momencie wydawało się, że ostatnie słowo będzie należało do przyjezdnych, ale tak się nie stało, bo to „Wilki" zadały zwycięski cios. Konkretnie Rogerio (asysta Wind) w 66. min – i niespodzianka stała się faktem, a team z miasta Volkswagena przerwał z RBL serię trzech porażek w 1. Bundeslidze. Do tego w meczu o ligowe punkty VfL wygrał po raz pierwszy od pięciu kolejek.

Zaledwie 60 sek. potrzebował VfB Stuttgart, aby we Frankfurcie nad Menem w meczu z tamtejszym Eintrachtem objąć prowadzenie. Gola po akcji Millota zdobył Undav. W 26. min było już 1-1, ale na listę strzelców znów wpisał się zawodnik Stuttgartu, konkretnie Anton, który uderzeniem głową skierował futbolówkę do własnej siatki po centrze obrońcy miejscowych – Maxa. Na przerwę jednak VfB schodziło, prowadząc 2-1, bo w 45+1. min, po dośrodkowaniu Mittelstädta, Undav głową zdobył drugiego gola dla VfB. Po zmianie stron oba zespoły grały ofensywnie. „Orły" chciały doprowadzić do remisu, a duma Szwabii „szukała" kolejnych goli. Finał tej batalii był taki, że wynik nie uległ już zmianie. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że im było bliżej końca pojedynku, tym więcej dogodnych okazji do zdobycia bramek stwarzali sobie goście. Więcej goli jednak nie zdobyli, ale dzięki wygranej nad Menem 2-1 utrzymali się w ścisłej czołówce tabeli, stając się pomału rewelacją rozgrywek. Eintracht z kolei poniósł pierwszą ligową porażkę od pięciu kolejek. Licząc natomiast mecze o ligowe punkty oraz te w europejskich pucharach i w Pucharze Niemiec, jest to pierwsza przegrana frankfurtczyków od ośmiu meczów.

Niespodzianka we Freiburgu

Czasami są takie mecze, że dany zespół ma dużą przewagę w każdym elemencie piłkarskiego kunsztu, a i tak nie potrafi pokonać słabszego rywala. Tak właśnie było w potyczce SC Freiburg z SV Darmstadt. Goście skoncentrowani byli w tym meczu na defensywie i szukaniu okazji w kontratakach, i jak się okazało – taktyka ta była słuszna. W 18. min „Liliowym" udało się bowiem przeprowadzić udany atak, kiedy to zagranie Marvina Mehlema na gola przekuł Honsak. Od tego momentu rozpoczęło się oblężenie bramki gości z Darmstadt, które w 35. min zostało zwieńczone wyrównującym golem dla freiburczyków. Jego autorem był Höler, któremu podawał Ginter. W tym momencie wydawało się, że Badeńczycy zdołają przechylić szalę na swoją stronę, ale tak się nie stało. I to pomimo ogromnej przewagi Freiburga, bo tegoroczny beniaminek skutecznie się bronił i dzięki temu wywiózł z gorącego terenu cenne oczko. SCF jest zatem bez ligowej wygranej od czterech kolejek, a SVD od pięciu.

Remisem 1-1 zakończyła się również konfrontacja w Berlinie, gdzie miejscowy 1. FC Union podejmował FC Augsburg. Gospodarze podeszli do tego meczu z serią dziewięciu ligowych porażek z rzędu i z wielką chęcią wygrania, ale początek spotkania w ich wykonaniu był nerwowy i niepewny. Efekt? W 39. min za faul na Engelsie Demirović z rzutu karnego wyprowadził augsburczyków na prowadzenie 1-0. Po stracie bramki stołeczny team rzucił się do natarcia i w 58. min stanął przed olbrzymią szansą na wyrównanie, ale Knoche nie wykorzystał rzutu karnego. Jego uderzenie obronił bowiem golkiper FC Augsburg – Dahmen. Wspomniany Knoche w jakimś stopniu zrehabilitował się w 88. min, bo to po jego zagraniu sprowadzony minionego lata z AS Monaco Volland wyrównał na 1-1 i uratował dla miejscowych punkt. Dzięki temu też „Żelaźni" przerwali „czarną serię" dziewięciu ligowych porażek. Pozostają jednak od dziesięciu ligowych kolejek bez zwycięstwa, a licząc potyczki w Lidze Mistrzów, 1. Bundeslidze i w Pucharze Niemiec, seria bez wygranej 1. FC Union to 15 meczów! Jeszcze kilka miesięcy temu, w poprzednim sezonie było to nie do pomyślenia. Augsburg natomiast jest w meczach niemieckiej ekstraklasy niepokonany od pięciu kolejek, ale trzy ostatnie spotkania zremisował po 1-1. Jednak z 1. FC Union FCA nie dało się pokonać od siedmiu pojedynków.

Szczęśliwy remis „Hoffe"

Kompletu punktów w pojedynku z teoretycznie słabszym rywalem nie zdołał też wywalczyć TSG 1899 Hoffenheim. Team z Sinsheim przed własną publicznością tylko zremisował 1-1 z 1. FSV Mainz 05. Pierwsza odsłona tej konfrontacji zdominowana była przez założenia taktyczne, oba teamy praktycznie wzajemnie się paraliżowały, stąd okazji do zdobycia goli było jak na lekarstwo. W zasadzie jedna, którą w 39. min stworzyli goście i objęli prowadzenie, bo zagranie Fernandesa na gola przekuł Richter. Trzy minuty po przerwie miejscowi wyrównali na 1-1 za sprawą Skova (asysta Kadarebek) i wydawało się, że „Hoffe" zdoła zainkasować w tym spotkaniu komplet oczek. Tak się jednak nie stało. Co więcej, Mainz po stracie bramki grało ofensywniej i raz po raz stwarzało bardzo dobre okazje do zdobycia gola. Grało jednak nieskutecznie. Goście m.in. w 68. min nie wykorzystali rzutu karnego, bo uderzenie Barkoka obronił golkiper TSG 1899 – Baumann. Z kolei w 80. min po strzale z 20 metrów Richtera piłka zatrzymała się na poprzeczce bramki Hoffenheim, podobnie jak w 86. min, po kolejnej próbie Richtera. Hoffenheim jest zatem od trzech ligowych spotkań bez wygranej, a licząc porażkę w Pucharze Niemiec, seria potyczek bez triumfu wynosi cztery. Mainz natomiast do czterech meczów przedłużyło passę bez ligowej porażki, ale trzy z tych spotkań zakończyły się podziałem oczek. Co ciekawe, pomimo że TSG 1899 niemal w każdym sezonie jest wyżej notowane od Mainz, to ekipę 1. FSV zdołało pokonać tylko raz w minionych siedmiu potyczkach, w których Hoffenheim przegrało pięciokrotnie.

Żadnej bramki nie zobaczyli z kolei kibice w Heidenheim, gdzie gospodarze podejmowali sąsiada z tabeli – VfL Bochum. Oba teamy plasują się w dolnych rejonach tabeli i bardzo potrzebują punktów, stąd bezbramkowy remis przyjęły bez entuzjazmu. Przede wszystkim zaś gospodarze, którzy w tym wyrównanym spotkaniu pod koniec potyczki mieli dwie okazje przechylenia szali na swoją stronę, ale zabrakło im szczęścia i precyzji. Heidenheim zatem w pięciu ostatnich meczach o punkty niemieckiej ekstraklasy odniosło tylko jedno zwycięstwo. Dokładnie w derbach Badenii i Wirtembergii, kiedy ekipa z malutkiego Heidenheim nieoczekiwanie pokonała 2-0 trzeci w tabeli VfB Stuttgart. Bochum z kolei do czterech przedłużyło serię spotkań bez ligowej porażki, w tym trzy z tych meczów zremisowało, pokonując jedynie (2-1) na wyjeździe SV Darmstadt 98, ale… Rywale Bochum w tych meczach nie byli najwyższych lotów, bo oprócz wspomnianego SV Darmstadt 98 były to: 1. FSV Mainz 05, 1. FC Köln oraz 1. FC Heidenhiem.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki
- Köln – München 0-1 (0-1)
- Dortmund – M'gladbach 4-2 (3-2)
- Berlin – Augsburg 1-1 (0-1)
- Freiburg – Darmstadt 1-1 (1-1)
- Wolfsburg – Leipzig 2-1 (1-0)
- Bremen – Leverkusen 0-3 (0-2)
- Frankfurt – Stuttgart 1-2 (1-2)
- Heidenheim – Bochum 0-0
- Hoffenheim – Mainz 1-1 (0-1)

Tabela

1.	Leverkusen	12	34	37-10
2.	München	12	32	43-9
3.	Stuttgart	12	27	31-15
4.	Dortmund	12	24	25-19
5.	Leipzig	12	23	29-12
6.	Hoffenheim	12	20	24-21
7.	Frankfurt	12	18	18-13
8.	Wolfsburg	12	16	17-21
9.	Freiburg	12	15	15-23
10.	Augsburg	12	14	21-24
11.	M'gladbach	12	13	25-27
12.	Bremen	12	11	18-25
13.	Heidenheim	12	11	17-26
14.	Bochum	12	10	11-25
15.	Darmstadt	12	9	15-33
16.	Mainz	12	8	12-25
17.	Berlin	12	7	12-27
18.	Köln	12	6	9-24

Program następnej kolejki
- Darmstadt – Köln
- München – Berlin
- Leipzig – Heidenheim
- M'gladbach – Hoffenheim
- Bochum – Wolfsburg
- Stuttgart – Bremen
- Mainz – Freiburg
- Leverkusen – Dortmund
- Augsburg – Frankfurt

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Formel 1: Das Saisonfinale hat nicht enttäuscht

Ein Kampf bis zum Schluss

Obwohl die wichtigsten Entscheidungen der Saison bereits vor der Ankunft der Teams in Yas Marina feststanden, war das Wochenende in den Vereinigten Arabischen Emiraten ein spannendes. Eine hervorragend präparierte Strecke, ideale Bedingungen und Fahrer, die bis zum Schluss kämpften. Daraus resultierte ein hervorragendes Ergebnis, denn das Rennen wird sicherlich nicht in die Top 5 der Saison springen, aber es war hervorragend. Interessanterweise wurden zum ersten Mal in der F1-Geschichte alle Fahrer im letzten Rennen der Saison gewertet.

Es wäre unangemessen, nicht mit dem Sieger des Rennens auf der künstlichen Insel Yas zu beginnen. Max Verstappen holte nicht nur seinen 19. Saisonsieg, sondern auch den 54. seiner Karriere, indem er Sebastian Vettel überholte und nun allein auf dem Podium der Allzeitwertung steht. Jetzt liegen nur noch Michael Schumacher (91 Siege) und Lewis Hamilton vor dem Niederländer. Ob er zu ihnen aufschließen wird, ist schwer zu sagen, da er selbst über seine Zukunft im Ungewissen ist.

Zum ersten Mal seit 2007 wurde auf dem Podium nicht die deutsche Hymne für den siegreichen Fahrer oder Konstrukteur gespielt.

1003 Runden der Dominanz

„Im Moment kann ich mir nicht vorstellen, das Team zu wechseln. Mein Vertrag läuft noch bis zur Saison 2028 und es kann sein, dass ich die Formel 1 verlasse, wenn er ausläuft und nicht das Team wechsle. Es wäre interessant, wenn ich meine gesamte Karriere in einem Team verbringen würde. Ob ich dann bereit wäre, wie Schumacher oder Alonso zurückzukommen? Ich bin ein Mensch, der in der Regel bei den Entscheidungen bleibt, die er getroffen hat. Ich könnte es vermissen, aber ich könnte mich genauso gut damit abfinden", sagte der Weltmeister über seine Zukunft. Mit seinem Sieg hat Max Verstappen nicht nur einige seiner bisherigen Rekorde verbessert, sondern auch ein Ergebnis erzielt, das wohl niemand wiederholen kann. Er wurde der erste Fahrer, der in einer Saison die Marke von 1.000 gefahrenen Runden überschritten hat. 1003 Runden sind ein beeindruckendes Ergebnis, das die Konkurrenten in den Schatten stellt. „Es war eine Saison, die ich nicht vergessen werde. Die letzte Bergab-Runde des RB19 hat mich sehr bewegt. Dieses Auto und dieses Team haben so viel für mich getan. Ich muss Red Bull ein riesiges Dankeschön aussprechen. Wir haben eine unglaubliche Saison hinter uns. Es wird schwer sein, so etwas zu wiederholen, aber wir wollen uns immer verbessern", resümierte der dominante Fahrer die Saison. Die Liste der Rekorde des Niederländers ist beeindruckend: 19 Siege in einer Saison, 20 gewonnene Rennen in Folge und 86,36 Prozent an gewonnenen Rennen in einer Saison zeigen seine Dominanz. Und seinen Gegnern, die behaupten, es sei eine Frage des Autos, sei noch der größte Punktevorsprung auf den Zweitplatzierten (290) vor Augen geführt. Beeindruckend ist der Abstand zu Sergio Pérez, denn der Niederländer hat mehr als doppelt so viele Punkte geholt wie sein Boxenkollege. Neben seinem dritten Weltmeistertitel gewann er auch mehrere andere Einzelauszeichnungen. Der „Pirelli Pole Position Award" ist eine Auszeichnung für den Fahrer, der in einem bestimmten Jahr die meisten ersten Pole Positions errungen hat. Hinzu kommen der „DHL Fastest Lap Award" für den Fahrer, der während der Saison am häufigsten die schnellste Runde in einem Rennen gefahren ist, und die Teamauszeichnung „DHL Fastest Pit Stop Award" wird für die schnellsten Boxenstopps während der gesamten Saison vergeben.

Pünktchen-Zählen

Beim Verfolgen des GP von Abu Dhabi war es sicher nützlich, einen Taschenrechner dabei zu haben! Denn der Unterschied in den Wertungen war so gering, dass jede Rochade auf der Strecke die Tabellen durcheinanderwirbelte. Man braucht sich nur den Fall von Carlos Sainz anzusehen, der nach einem schlechten Qualifying und einem katastrophalen Rennen vier Plätze in der Fahrerwertung verlor. Das Gegenteil galt für seinen Teamkollegen Charles Leclerc, für den der Sieg (so muss man den 2. Platz bezeichnen) leider nur ein Trostpreis war. Der Monegasse kämpfte nicht nur um einen Platz in der Fahrerwertung mit Fernando Alonso, sondern auch um den zweiten Platz für das Ferrari-Team. Man kann sagen, dass er alles getan hat, was möglich war, denn er fuhr das Auto nicht nur perfekt, sondern war auch in der Lage, brillant zu rechnen. Er war derjenige, der entschied, Sergio Pérez durchzulassen, um im Kampf gegen Mercedes zu helfen. Am Ende erwiesen sich alle Maßnahmen als unzureichend. Charles Leclerc beendete die Saison auf dem 5. Platz mit der gleichen Punktzahl wie sein spanischer Rivale und sein Team verlor 3 Zähler an Mercedes. Dazu trug auch George Russell bei, der seine vielleicht beste Leistung in dieser Saison zeigte. Dank dieser Leistung konnte der Rennstall aus Brackley den zweiten Platz verteidigen. „Es bedeutet all den Menschen in den Werken in Brackley und Brixworth, die in dieser wirklich anspruchsvollen Saison hart gearbeitet haben, wirklich viel. Ich habe diese Leute in diesem Jahr schon ein paar Mal im Stich gelassen, deshalb bin ich froh, dass ich dieses Mal das Ergebnis bis zur Ziellinie bringen konnte", lobte der junge Brite die Mechaniker und Ingenieure. Allerdings ist das Ergebnis für den Fahrer und das Team kaum als Erfolg zu werten. Es genügt zu sagen, dass zum ersten Mal seit 1952 ein F1-Rennen nicht von einem britischen Fahrer oder einem britischen Team gewonnen wurde. Außerdem wurde zum ersten Mal seit 2007 auf dem Podium nicht die deutsche Hymne für den siegreichen Fahrer oder Konstrukteur gespielt. Dieses Rennen war auch ein Abschiedsrennen. Für die Teams Alfa Romeo und AlphaTauri, die ab 2024 ihre Namen ändern werden, ist dies weniger bedeutsam. Alfa Romeo wird zum Namen Sauber zurückkehren oder einen anderen Titelsponsor bekommen, und ab 2026 wird es Audi heißen. Red Bull hingegen hat beschlossen, den Namen seines zweiten Teams in Racing Bulls zu ändern. Weitaus emotionaler war der Abgang von Franz Tost, der mehrere Jahrzehnte in der Formel 1 und im Motorradsport tätig war. Seit 2005 war er Chef des Reserveteams von Red Bull. Unter seinen Fittichen sind mehrere der aktuellen Fahrer groß geworden.

Eine sehr spannende Saison liegt hinter uns – und was liegt vor uns? Weitere Jahre der Red Bull-Dominanz oder vielleicht eine Wachablösung? Das wird sich im Frühjahr zeigen.

Formuła 1: Finał sezonu nie rozczarował – Walka do końca

Pomimo tego, że najważniejsze rozstrzygnięcia sezonu znane były jeszcze zanim zespoły przyjechały na Yas Marina, to weekend w Zjednoczonych Emiratach Arabskich był emocjonujący. Świetnie przygotowany tor, idealne warunki i kierowcy, którzy walczyli do końca. Dało to znakomity efekt, bo wyścig na pewno nie wskoczy do TOP5 sezonu, ale był świetny. Co ciekawe, po raz pierwszy w historii F1 wszyscy kierowcy zostali sklasyfikowani w finałowym wyścigu sezonu.

Max Verstappen war erneut Bester. Foto: www.bild.de

Nie wypada zacząć inaczej niż od zwycięzcy wyścigu na sztucznej wyspie Yas. Max Verstappen odniósł bowiem nie tylko 19. zwycięstwo w sezonie, ale także 54. w karierze, czym wyprzedził Sebastiana Vettela i teraz samodzielnie zasiada na podium klasyfikacji wszech czasów. Teraz przed Holendrem tylko Michael Schumacher (91 wygranych) i Lewis Hamilton. Trudno powiedzieć, czy ich doścignie, bo sam nie jest pewien swojej przyszłości.

1003 kółka dominacji

– Na ten moment nie wyobrażam sobie zmiany zespołu. Moja umowa obejmuje sezon 2028. Być może po jej wygaśnięciu odejdę z Formuły 1 i nie będę zmieniał zespołu. Byłoby to ciekawe, gdybym spędził całą karierę w jednej ekipie. Czy byłbym gotowy wrócić tak, jak Schumacher lub Alonso? Jestem osobą, która zazwyczaj trzyma się dokonanych wyborów. Mógłbym tęsknić, ale równie dobrze mógłbym się z tym pogodzić – powiedział o swojej przyszłości mistrz świata. Przy okazji wygranej Max Verstappen nie tylko wyśrubował kilka swoich wcześniejszych rekordów, ale także zanotował wynik, którego chyba nikt nie powtórzy. Został pierwszym zawodnikiem, który przekroczył 1000 okrążeń na prowadzeniu w sezonie. 1003 „kółka" to wynik imponujący i przytłaczający rywali. – To był sezon, którego nie zapomnę. Wzruszyło mnie ostatnie okrążenie zjazdowe RB19. Ten bolid i ten zespół tyle dla mnie zrobili. Muszę ogromnie podziękować Red Bullowi. Mieliśmy niesamowity sezon. Trudno będzie powtórzyć coś takiego, ale zawsze chcemy się poprawiać – podsumował sezon dominator. Lista rekordów Holendra jest imponująca. Wygrane w sezonie (19), kolejne wygrane wyścigi (10) czy procent wygranych wyścigów w sezonie (86,36%) pokazują jego dominację. A jego przeciwnikom, którzy twierdzą, że to kwestia bolidu, dodamy: najwyższa przewaga punktowa nad wicemistrzem (290). To właśnie różnica pomiędzy nim a Sergiem Pérezem jest imponująca, bo Holender zdobył ponad dwa razy więcej punktów od kolegi z garażu. Poza trzecim tytułem mistrza świata zdobył także kilka innych indywidualnych wyróżnień. „Pirelli Pole Position Award" to nagroda dla kierowcy, który w danym roku zdobył najwięcej pierwszych pól startowych. Dodajmy do tego „DHL Fastest Lap Award" dla kierowcy, który najwięcej razy w trakcie sezonu wykręcił najszybsze okrążenie podczas wyścigu, i zespołowe „DHL Fastest Pit Stop Award" przyznawaną za najszybsze pit stopy podczas całego sezonu.

Licząc punkciki

Podczas oglądania GP Abu Dhabi przydatny był… kalkulator. Wszystko dlatego, że różnica w klasyfikacjach była tak niewielka, iż każda roszada na torze powodowała zawirowania w tabelach. Wystarczy spojrzeć na przypadek Carlosa Sainza, który po słabych kwalifikacjach i fatalnym wyścigu spadł w zestawieniu kierowców aż o 4 pozycje. Odwrotnie wypadł z kolei jego kolega Charles Leclerc, dla którego zwycięstwo (tak trzeba określić 2. lokatę) było niestety nagrodą pocieszenia. Monakijczyk walczył nie tylko o miejsce w klasyfikacji kierowców z Fernandem Alonso, ale także o wicemistrzostwo dla zespołu Ferrari. Można śmiało stwierdzić, że zrobił wszystko co możliwe, bo nie tylko doskonale prowadził bolid, ale także potrafił świetnie kalkulować. To on zdecydował o przepuszczeniu Sergia Péreza, by pomógł w walce z Mercedesem. Finalnie wszystkie działania okazały się niewystarczające. Charles Leclerc zakończył sezon na 5. miejscu, mając tyle samo punktów co hiszpański rywal, a jego zespół przegrał z Mercedesem o 3 „oczka". Przyczynił się do tego George Russell, który zanotował chyba najlepszy występ w sezonie. Dzięki temu stajnia z Brackley zdołała obronić drugie miejsce. – To znaczy naprawdę dużo dla tych wszystkich ludzi w fabryce w Brackley i Brixworth, którzy ciężko pracowali w tym wymagającym sezonie. Parę razy w tym roku zawiodłem tych ludzi, więc cieszę się, że tym razem dowiozłem ten wynik do mety – komplementował mechaników i inżynierów młody Brytyjczyk. Jednak trudno uznać wynik kierowcy i zespołu za udany. Wystarczy dodać, że po raz pierwszy od 1952 r. wyścigu F1 nie wygrał brytyjski kierowca ani brytyjski zespół. Do tego po raz pierwszy od 2007 r. na podium nie odegrano hymnu Niemiec dla zwycięskiego kierowcy lub konstruktora. Ten wyścig był także pożegnaniem. To mniej znaczące dotyczy zespołów Alfa Romeo i AlphaTauri, które od 2024 r. zmienią swoje nazwy. Alfa Romeo wróci do nazwy Sauber albo pozyska innego sponsora tytularnego, a od 2026 r. będzie się nazywać Audi. Z kolei Red Bull postanowił zmienić nazwę swojego drugiego zespołu na Racing Bulls. Zdecydowanie bardziej emocjonalne było odejście Franza Tosta, który z F1 i motosportem związany był od kilkudziesięciu lat. A od 2005 r. był szefem rezerwowego zespołu Red Bulla. Pod jego skrzydłami wyrosło kilku obecnych kierowców z obecnej stawki.

Za nami bardzo emocjonujący sezon, a co nas czeka? Kolejne lata dominacji Red Bulla czy może zmiana warty? To się okaże już wiosną.

Florian Wallenbroom

Top 10 der Konstrukteurswertung

Pierwsza dziesiątka klasyfikacji konstruktorów

Platz / Msc.	Stall / Stajnia	Punkte / Punkty
1.	Red Bull Racing-Honda RBPT	860
2.	Mercedes	409
3.	Ferrari	406
4.	McLaren-Mercedes	302
5.	Aston Martin Aramco-Mercedes	280
6.	Alpine-Renault	120
7.	Williams-Mercedes	28
8.	AlphaTauri-Honda RBPT	25
9.	Alfa Romeo-Ferrari	16
10.	Haas-Ferrari	12

Top 10 des Großen Preises von Abu Dhabi

Pierwsza dziesiątka Grand Prix Abu Dhabi

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land / Kraj	Rennstall / Stajnia	Zeit/Rückstand / Czas/strata
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	1:27:02.624
2.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	+17.993
3.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+20.328
4.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	+21.453
5.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	+24.284
6.	Oscar Piastri	Australien	Australia	McLaren-Mercedes	+31.487
7.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	+39.512
8.	Yuki Tsunoda	Japan	Japonia	AlphaTauri-Honda RBPT	+43.088
9.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+44.424
10.	Lance Stroll	Kanada	Kanada	Aston Martin Aramco-Mercedes	+55.632

Top 10 der Fahrerwertung

Pierwsza dziesiątka klasyfikacji kierowców

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land / Kraj	Rennstall / Stajnia	Punkte / Punkty
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	575
2.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	285
3.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	234
4.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	206
5.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	206
6.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	205
7.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	200
8.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	175
9.	Oscar Piastri	Australien	Australia	McLaren-Mercedes	97
10.	Lance Stroll	Kanada	Kanada	Aston Martin Aramco-Mercedes	74

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Trwa niezwykle emocjonująca futbolowa jesień w Bundeslidze i 2. Bundeslidze. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczęliśmy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie). ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Wyniki spotkań minionej serii 1. Bundesligi nie były zbyt zaskakujące. Tym razem nie padło też tak dużo bramek jak dotychczas. Dlatego wielu grających trafiło wynik pierwszego meczu, 1. FC Köln – Bayern München, ale… Nie tak wielu, jak można było się spodziewać. To przede wszystkim efekt tego, że grający przewidywali znacznie wyższą wygraną Bawarczyków, a czasami sensacyjny triumf kolończyków. W tej sytuacji na pierwszych czterech lokatach klasyfikacji łącznej nie nastąpiły żadne zmiany.

Szesnasta seria pytań konkursowych (16/1651, termin nadsyłania: 8.12.2023 r.)

1. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 14. kolejki 1. Bundesligi Eintracht Frankfurt – Bayern München (APN).
2. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 14. kolejki 1. Bundesligi Borussia Dortmund – RB Leipzig.
3. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 14. kolejki 1. Bundesligi VfB Stuttgart – Bayer 04 Leverkusen.
4. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 14. kolejki 1. Bundesligi VfL Wolfsburg – SC Freiburg.

Czołówka klasyfikacji czternastej rundy

1.	Antoni Szymanek	Gliwice	36	10. Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	31
2.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	36	11. Sebastian Szumny	Opole	31
3.	Rafał Kempa	Opole	34	12. Tomasz Smolik	Częstochowa	30
4.	Jerzy Szygula	Rybnik	34	13. Janusz Kut	Bytom	30
5.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	33	14. Jerzy Maurer	Nakło	30
6.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	32	15. Jan Kieloch	Katowice	30
7.	Waldemar Jaskot	Tychy	32	16. Andrzej Kula	Pyskowice	30
8.	Łukasz Malczewski	Zabrze	31	17. Grzegorz Załoga	Opole	30
9.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	31	18. Roland Czernia	Mysłowice	30

Czołówka klasyfikacji po czternastu rundach

1.	Janusz Kut	Bytom	332	10. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	238
2.	Rafał Kempa	Opole	309	11. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	236
3.	Jerzy Maurer	Nakło	278	12. Łukasz Malczewski	Zabrze	220
4.	Grzegorz Załoga	Opole	278	13. Janusz Lewicki	Wałbrzych	208
5.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	272	14. Zbigniew Rudzki	Wrocław	203
6.	Antoni Szymanek	Gliwice	271	15. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	199
7.	Jan Kieloch	Katowice	251	16. Tomasz Rudnicki	Wrocław	188
8.	Jerzy Szygula	Rybnik	248	17. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	172
9.	Tomasz Smolik	Częstochowa	247	18. Waldemar Jaskot	Tychy	155

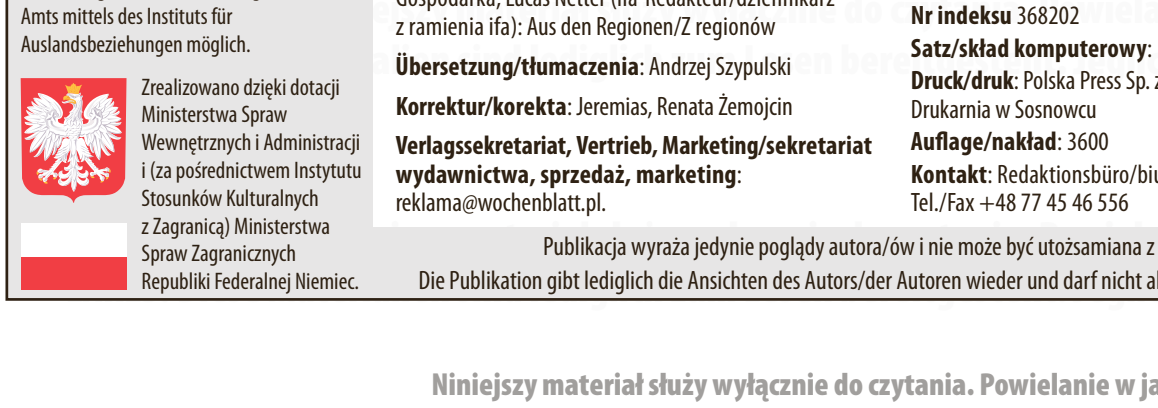

Konkurs z Bundesligą

APN Personal Service GmbH

Kupon konkursowy 16/1651, termin nadsyłania rozwiązań – 8.12.2023 r.

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Der Dezember ist da! Was wissen Sie über den letzten Monat des Jahres? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel! Übrigens: Das gesuchte Lösungswort bezeichnet einen Brauch, der Mitte Dezember vor allem in Skandinavien (sowie auch bei der dänischen Minderheit in Südschleswig) begangen wird. *ln*

1. Der Dezember beginnt immer mit demselben Wochentag wie der Monat …
2. Wie lautet ein alter deutscher Name des Monats Dezember?
3. Welcher berühmte deutsche Komponist wurde im Dezember 1770 in Bonn geboren (Nachname)?
4. Der Gedenktag welcher Heiligen wird am 4. Dezember gefeiert (Vorname)?
5. Welche international beachtete Auszeichnung wird immer am 10. Dezember in Stockholm und Oslo verliehen?
6. Welches Sternzeichen hat jemand, der am 15. Dezember geboren wurde?
7. Am 19. Dezember 1916 starb der schlesische Fürst und Industrielle Guido Henckel von …
8. Eine Bauernregel aus dem Dezember lautet: „Ist der Dezember wild mit Regen, dann hat das nächste Jahr wenig …".
9. Am 21. oder 22. Dezember ist der Tag der Winter-…
10. Wie bezeichnet man den 31. Dezember, den letzten Tag des Jahres?

Hinweis: „ü" bleibt „ü".

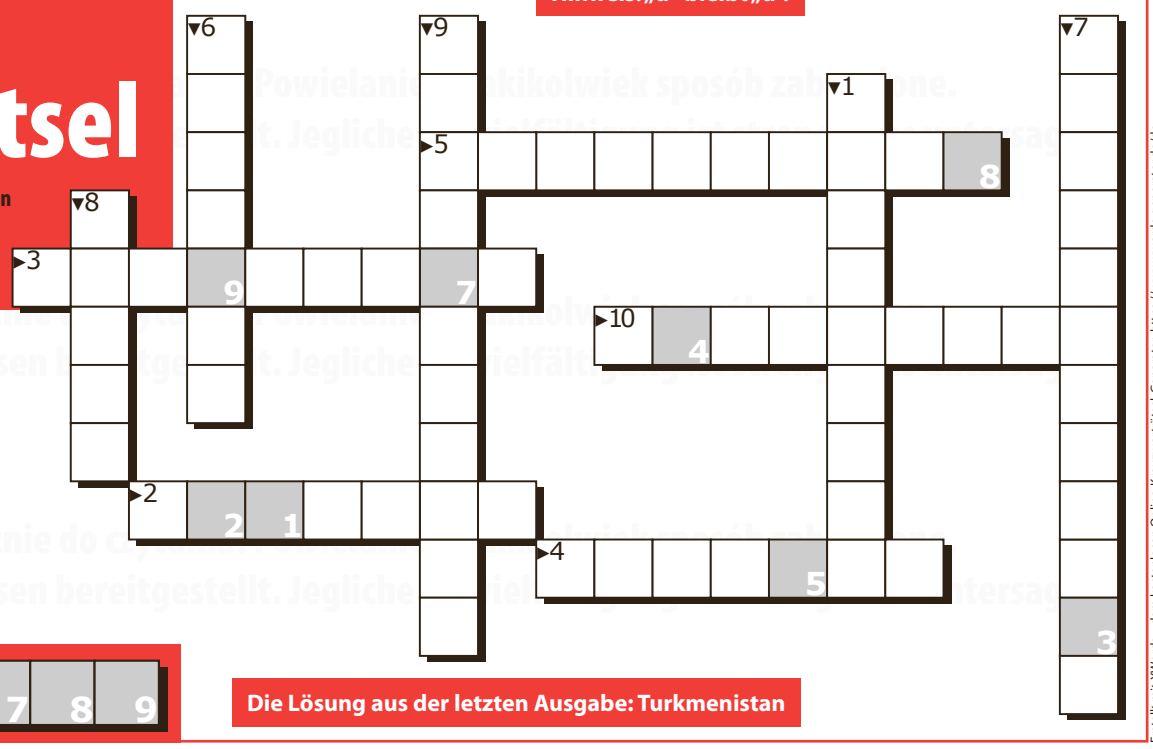

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator, https://www.xwords-generator.de/de

Die Lösung ist: 1 2 3 4 5 F 7 8 9

Die Lösung aus der letzten Ausgabe: Turkmenistan

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.